

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 86.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

Konszachty włosko-niemieckie.

Obrady „4-ech“ w Wenecji. — Przyjazd pałata Kaasa do Rzymu. — O Austrii chcieli radzić bez Austrii. — Włochy chcą odbudować monarchję austriacko-węgierską.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 4. Konferencje włosko-niemieckie, jakie się obecnie toczą w Rzymie miały według pobożnych życzeń berlińskich doprowadzić do porozumienia na temat paktu 4-ch i ewentualnego zwołania konferencji 4-ch mocarstw w Wenecji, mimo oporu Francji. Wiadomość ta wybitnie propagandowa musi być oczywiście potwierdzona ze źródeł francuskich.

Charakterystycznym jest, że równocześnie przyjechał do Rzymu ks. pałat Kaas i zabiega, by w porozumieniu z Watykanem i Papienem i Goeringem doprowadzić do przekształcenia centrum w katolicką partję nacjonalistyczną. Plan ten nie znajduje uznania w niemieckich sferach rządowych, a jak już donosiliśmy wczoraj również sfery Watykanu nie aprobują tego projektu.

Zjazd wielkanocny w Rzymie powiększył kanclerz austriacki Dollfuss. Wizy-

ta jego wywołała niezadowolenie kół niemieckich. Jak doniosła austriacka „Die Stunde“ można było przypuszczać, że w Rzymie odbywa się targ włosko-niemiecki o austriacką skórę. Dollfuss, który chciał obecnym być przy tym han-

dlu utrudnia przeprowadzenie tych pertraktacji.

Włosi nie są zwolennikami Anschlussu i chcieliby widzieć Ottona Habsburga królem restytuowanej monarchji austriacko-węgierskiej. St. Ro.

Porażki zagranicznej polityki Niemiec.

Norman Dawis ujarzmił Hitlera. — Represje przeciw giełdom i bankom.

Warszawa, 12. 4. Polityka zagraniczna Niemiec nie cieszy się w tej chwili sukcesami. Podczas rozmów delegata Stanów Zjednoczonych Normana Davisa z kanclerzem Hitlerem, wobec rewizjon-

istycznych zakusów Hitlera, Dawis po wysłuchaniu maksymalnych żądań szefa rządu niemieckiego oświadczył wprost, że rewizja nie jest możliwa i spotka się z solidarnym sprzeciwem wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu na świecie.

Wobec tego Hitler miał — wedle relacji prasy zagranicznej oświadczyć, że gotów jest przyjąć najdrobniejsze choćby zmiany terytorjalne (?) byle tyl-

ko zaspokoić rozagitowaną opinję niemiecką.

Podobnie Mac Donald interpelowany ostatnio w Izbie Gmin przez jednego z deputowanych, czy premier zdaje sobie z tego sprawę, że każdy pakt udzielający jakichkolwiek ustępstw Niemcom, takim, jakimi one są obecnie, byłby niezwłocznie potępiony przez naród angielski, odpowiedział wyraźnie: „Izba wie doskonale, że żaden pakt tego rodzaju nie jest przewidywany“.

W kołach polityczno-gospodarczych Niemiec krąży równocześnie pogłoski, że rząd niemiecki podenerwowany spadkiem marki niemieckiej na rynkach zagranicznych, przypisując tę zniżkę działaniu finansjery międzynarodowej, zamierza odpowiedzieć represjami przeciwko niemieckim giełdom i bankom żydowskim. Podobno dr. Schacht i Hugenberg musieli wyteńczyć wszystkie siły, by powstrzymać zaciekłych członków rządu z ramienia Hitlera, przed wydaniem zarządzeń konfiskujących majątek giełd i banków żydowskich, jako represję za atak na markę niemiecką na giełdach zagranicznych.

Polska zwraca Litwie lotnika i samolot.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Lotnik litewski, który przed kilkoma dniami spadł w okolicach Wilna został odstawiony przez władze polskie do Kowna, zaś aparat jego odesłano przez Dyneburg na Litwę.

Wspólny front dłużników.

Państwa dłużnicze domagają się moratorium. Stanowisko prezydenta Roosevelta.

Paryż, 12. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że rozeszły się tam pogłoski, jakoby państwa dłużnicze miały utworzyć wspólny front i zażądać od Stanów Zjednoczonych odroczenia płatności raty, przypadającej w dniu 15 czerwca br. do czasu aż będą znane rezultaty światowej konferencji ekonomicznej.

W rządowych kołach amerykańskich twierdzą, że prezydent Roosevelt odrzuci taką propozycję, a przywódca republikanów i demokratów w kongresie wypowiedzieli się za koniecznością wpłacenia przez państwa dłużnicze w dniu 15 czerwca 41.152.840 dolarów tytułem spłaty kapitału oraz 103.026.834 dolarów procentów.

W razie, gdyby ogłoszone moratorium

okazało się niemożliwe, niektóre państwa dłużnicze mają zażądać od Stanów Zjednoczonych odroczenia płatności raty na okres 90 dni, co według ustawodawstwa amerykańskiego może być dokonane bez specjalnego zezwolenia kongresu. Prezydent Roosevelt przed rozpoczęciem rozmów w kwestji długów pragnie zapoznać się przedewszystkiem ze stanowiskiem państw europejskich w sprawie ewentualnych ustępstw w dziedzinie handlu.

„Niezmani sprawcy“ usuwają przeciwników obecnego reżimu

Zamordowanie żydowskiego adwokata dr. Weinerja.

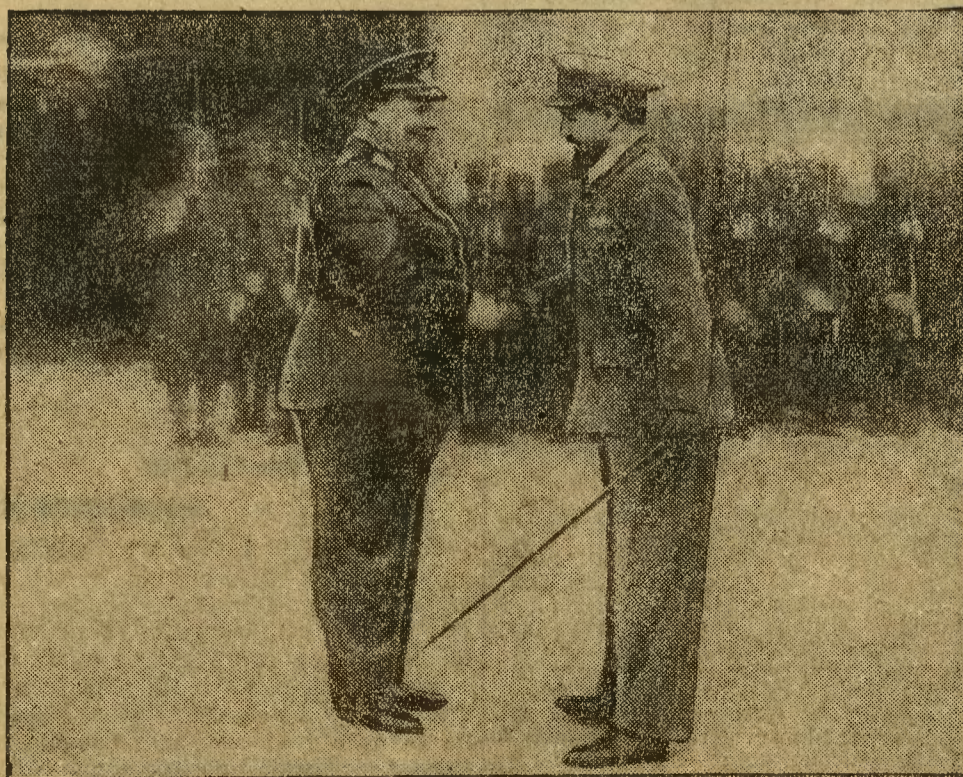
(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 4. W Chemnitz w nocy z wtorku na środę ludzie noszący odznaki S. A. uprowadzili żydowskiego adwoka-

ta dr. Weinerja. W następnym dniu rano na drodze do Mitweide znaleziono jego zwłoki z raną postrzałową w głowie.

Policja twierdzi, że Weinerja uprowadzili wrogo dla obecnego reżimu usposobieni ludzie, którzy przebrali się za narodowych socjalistów. Śladów sprawców tego ohydny mordu nie znaleziono. St. Ro.

Przyjaźń niemiecko-włoska.



Włoski minister lotnictwa Balbo wita ministra Rzeszy Goeringa. Wspólne apetyty zaborcze cementują zbliżenie hitlerowców z faszystami.

Ścisła współpraca hitlerowców z faszystami.

Kontakt w dziedzinie lotnictwa.

Paryż, 12. 4. (PAT.) „Ere Nouvelle“ w artykule redakcyjnym zwraca uwagę na coraz ściślejsze wzajemne przenikanie się ideologii hitlerowskiej i faszystowskiej. Spotkanie Goeringa z ministrem lotnictwa Włoch gen. Balbo symbolizuje ten kontakt w dziedzinie lotnictwa i niezadługo Francja dowie się, że obie organizacje ogłoszą konieczność wzajemnej współpracy.

Rzym, 12. 4. Premier Mussolini przyjął ministra Goeringa, a następnie odbył konferencję z niemieckim ambasadorem w Rzymie von Hasslem.

Nowy starosta działdowski.

(PAT.) Dnia 11 bm. przybył do Działdowa i objął urządowanie nowomianowany starosta powiatowy działdowski dr. Adam Twardowski.

W całej Polsce orczył obchód 1900 rocznicy męki i śmierci Chrystusa.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) W Wielki Piątek upływa 1900 lat od chwili ukrzyżowania Chrystusa Pana. Kościół katolicki rocznicę tę obchodzić będzie z całą wspaniałością. Władze państwowe postanowiły, iż dnia tego praca we wszystkich urzędach odbywać się będzie do godz. 13. Na interwencję ks. biskupa Gawliny garnizon wojskowy będą dnia tego zwolnione od ćwiczeń, a żołnierze wezmą udział w uroczystych nabożeństwach.

Ferje świąteczne w rządzie.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) W rządzie rozpoczęły się już ferje świąteczne na dobre. Kilku ministrów i wiceministrów wyjechało z Warszawy. Premier Prystor wyjechał ma do swego majątku na Wileńszczyźnie.

Posiedzenie rady ministrów, które miało się odbyć w ub. poniedziałek zostało odwołane. Rada zbierze się dopiero pod koniec kwietnia.

Napięte stosunki między niemiecko-narodowymi a hitlerowcami

Odpowiedź Hugenberg'a na mowę Goering'a. — Powody dymisji Oberfohrena. Tajna rewizja. — Stahlhelm chciałby wziąć udział w chwytaniu władzy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 4. Atmosfera między narodowymi socjalistami a niemiecko-narodowymi jest więcej niż zatruta. Wzajemne niezadowolenie i jego objawy, mimo wszelkich usiłowań zaczynają przedostawać się do opinii publicznej.

Pełna temperamentu mowa ministra Goering'a, który zaatakował właściwie niemiecko-narodowych zmusiła min. Hugenberg'a do wygłoszenia mowy na wtorkowym posiedzeniu frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowych. W mowie tej Hugenberg oświadczył m. i.: „nie mamy żadnych ukrytych myśli wobec naszych współników”. Jest to wyraźna aluzja, że współnicy ci mają ukryte myśli względem p. Hugenberg'a.

W dalszych ustępach zagroził: „Nie należymy do tego gatunku mieszczanstwa, które w ważnych i przełomowych chwilach opuszcza powierzone mu stanowiska”. Wreszcie to zdanie brzmia jak groźba Kassandry: „Wszystkie rewolucje noszą w sobie niebezpieczeństwo upadku i radykalizacji, które doprowadzają do duchowego i materialnego ich zniszczenia”.

Wszystkie te zwroty zostały rzucone pod wpływem socjalistycznych nastrojów min. Goering'a.

Długi czas nieznaną bliższą powody dymisji przewodniczącego frakcji niemiecko-narodowych Oberfohrena. Okazuje się, że Oberfohren do tego stopnia był niezadowolony z narodowych socjalistów, że rozsyłał do swych przyjaciół tajne okólniki wymierzone przeciw hitlerowcom. Policja Goering'a wpadła na ich ślad i nie zawiadamiając Hugenberg'a jako ministra z ramienia niemiecko-narodowych, przeprowadziła tajną rewizję w sekretarjacie Oberfohrena, gdzie znalazła materiał obciążający. Oberfohren musiał podać się do dymisji a niemiecko-narodowi przez długi czas nie mieli odwagi podać powodów jego dymisji do publicznej wiadomości.

Osobną kartę stanowią tarcia ze Stahl-

helmem. Przed wyjazdem Hitler odbył konferencję z wodzem Stahlhelmu i ministrem pracy p. Seldtem. Konferencja nie doprowadziła do rezultatu i została odłożona na czas poświęteczny.

Okazuje się, że wśród Stahlhelmu istnieje silny prąd narodowo-socjalistyczny. Członkowie tej organizacji widzą, jak Hitlerowcy opanowują życie publiczne i urzędy, chcieliby wraz z nimi wziąć udział w chwytaniu władzy,

tyczasem muszą stać na uboczu. Kierownictwo Stahlhelmu, które pozostaje w rękach niemiecko-narodowych broni się przed wchłonięciem Stahlhelmu przez N. P. S.

Szereg tych faktów jest dowodem, że wśród rządowej dojrzał już do pęknięcia. Prawdopodobnie w pierwszych tygodniach poświętecznych należy się spodziewać doniosłych zmian i wydarzeń politycznych.

St. Ro.

Groźba wojny japońsko-rosyjskiej.

Stany Zjednoczone wystąpią przeciwko Japonii.

Londyn, 12. 4. (PAT) Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie konfliktu socjalecko-japońskiego o kolej wschodnio-chińską. Według informacji dzienników londyńskich obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwila.

Japonia uważa za moment obecny za odpowiedni wobec naprężonych stosunków pomiędzy Sowiecami a Wielką

Brytanią jak również pomiędzy Sowiecami, a Niemcami. Japonia sądzi, że akcja zaczepna Japończyków w obecnej chwili nie spotkałaby się z potępieniem w Europie.

Ameryka oczywiście przeciwstawiała się zamierzeniom japońskim, dążąc przez konflikt z Sowiecami do opanowania Władystoku. Sowieci mają być gotowe do walki zbrojnej o stan posiadania na kolei wschodnio-chińskiej.

W Gdańsku rozpoczęła się już walka przedwyborcza.

Z Gdańska donosi nasz korespondent: Senat gdański przedłużył swój żywot w ten sposób, że spowodował uchwałę sejmiku o rozwiązaniu swem i rozpisanie nowych wyborów. W ten sposób senat obecny zabezpieczył sobie pewien wpływ na przebieg nowych wyborów w nadziei, że uratuje jeszcze z powodzi hitlerowskiej bodaj szczątki obecnych partij umiarkowanych.

Znamienną oznaką braku poczucia siły i wiary w powodzenie, jest dezercja ze stronnictwa niemiecko-narodowego, dotychczasowego jej przywódcy i senatora Schwegemana, który złożył nietylko urząd senatora lecz przewodniczącego stronnictwa. Na jego miejsce wybrany został z rozszerzonymi uprawnieniami na czas wyborów adwokat Weiser, sympatyk hitlerowców.

Wobec tego do przyszłych wyborów nie stanie już dawna „Wspólnota Mieszkańska Pracy”, a natomiast ma powstać „Zjednoczony Front Narodowy”. „Wspólnota mieszkańska” musiała się rozwiązać, gdyż należeli do niej przeważnie urzędnicy, którzy tymczasem w ogromnej większości zdezerutowali do

partii hitlerowskiej, dla utrzymania się przy dotychczasowych żłobach.

Liczą się również z tem, że i centrum katolickie przyłączy się do „Zjednoczonego Frontu Narodowego”, tak, że po za tym frontem pozostałoby tylko socjaliści, komuniści i Polacy o ile wogóle zdołają, przy spodziewanym terrorze jeszcze jakie mandaty.

Przywódcą Hitlerowców już dziś wydaje manifesty nietylko jako przywódca przyszłej partii rządzącej, ale także jako przyszły prezydent senatu.

Polacy odbyli już w Domu Polskim swoje pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, na którym poseł Czarnecki napiętnował dosadnie delegata niemieckiego Rady Portu Deutscha, który jakkolwiek powołany jest do pośrednictwa w zgodnej współpracy z Polską, uważał za właściwe zaciągnąć się pod sztandar hitlerowski.

Goering premierem Prus.

Berlin, 12. 4. (PAT.) Kanclerz Hitler jako namiestnik w Prusach mianował ministrami dr. Goering'a premierem pruskim. O nominacji dr. Goering, przebywający obecnie w Rzymie, zawiadomiony został telegraficznie. Skład gabinetu pruskiego nie ulegnie zmianie, gdyż min. Goering nadal zatrzyma tekę ministra spraw wewnętrznych.

Jednocześnie ustąpił ze swego stanowiska komisarza Rzeszy dla Prus wicekanclerz Papen.

Rewizja cenników aptekarskich.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Organizacja pracowników farmaceutycznych wystąpiła do ministerstwa o poddanie nowej rewizji cen lekarstw. Pracownicy farmaceutyczni wskazują na to, że właściciele aptek obniżyli im płace o przeszło 25% w czasie, gdy taksa, pobierana przez apteki za sporządzanie lekarstw pozostała niezmienną. Na tej podstawie ma być przeprowadzona rewizja cenników aptekarskich i dalsza obniżka cen lekarstw.

Projekt bloku słowiańskiego

Wal ochronny przeciw zaborczości spółki Hitler—Mussolini.

Wiedeń, 12. 4. (PAT.) Korespondent białogrodzki „Neue Freie Presse” donosi, że propozycje włoskie w sprawie paktu czterech mocarstw wywołały w Jugosławii nieoczekiwany efekt i złądziły przeciwnieństwa wewnętrzno-polityczne kraju. W polityce wewnętrznej dają się zauważyć tendencje do porozumienia między Chorwatami a Słowakami. Opozycyjna prasa chorwacka i słoweńska występuje energicznie przeciwko planowi włoskiemu.

Koła słoweńskie i chorwackie wysuwają projekt utworzenia bloku słowiańskiego, ściślejszego sojuszu z Polską i porozumienia z rządem sowieckim.

Pogrzeb ks. bisk. Mańkowskiego.

Luck, 12. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym odbył się w Lucku pogrzeb ks. arcybiskupa Piotra Mańkowskiego, byłego biskupa kamienieckiego, zamieszkałego ostatnio we Włodzimierzu Wołyńskim. Śmierć ks. arcyb. Mańkowskiego nastąpiła jak wiadomo w pociągu na linii Przemyśl—Lwów w Sądowej Wiszni w czasie powrotu z pogrzebu śp. ks. bisk. Nowaka. W pogrzebie wzięła udział większość biskupów poleskich oraz liczne delegacje duchowieństwa z Wołynia, jakoteż delegacje instytucyj naukowych, którymi ks. arcybiskup szczególnie się opiekował. Po odprawieniu żałobnych modłów zwłoki zmarłego ks. arcybiskupa złożono w podziemiach katedry luckiej.

Sejm aktorów polskich.

Gospodarka Z. A. S. P.'u pod mikroskopem.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Dziś, w środę rozpoczął się w Warszawie doroczny ogólnokrajowy zjazd delegatów Z. A. S. P.'u.

Właściwe obrady zjazdu rozpoczną się w czwartek, 14 bm. Zjazd obradować będzie w lokalu teatru „Banda”. Zjazd potrwa przez czwartek, piątek i sobotę.

W czwartek o godz. 17 m. 30 rozważany będzie na plenum wniosek o udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi (!?)

Prawdopodobnie dla rozpatrzenia sprawy b. teatru Artystów powołana będzie specjalna komisja. Sprawa ta ma być rozpatrzona na plenum w piątek. Obrady w tej materii oparte będą z jednej strony na sprawozdaniu zarządu głównego, z drugiej zaś na wnioskach poszczególnych oddziałów prowincjonalnych, domagających się udzielenia przez zarząd główny wyjaśnień.

Prowokacje hitlerowskie na Górnym Śląsku.

Katowice, 12. 4. (PAT.) Ubiegłej nocy w Świętochłowicach pomalowano czarnym lakierem dwa szyldy Polskiego Monopolu Tytoniowego z godłem państwowym. Też nocy pomalowano również czarnym lakierem szyld Komunalnej Kasy Oszczędności oraz tabliczki kilku lekarzy polskich.

Podejrzany patriotyzm.

Pijacy zaatakowali konsulat niemiecki.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Dwóch podchmielonych osobników wybiło wczoraj kamieniami szyby w konsulacie niemieckim. Zostali oni aresztowani. Przesłuchania policyjne nie było, gdyż osobnicy ci byli pijani i odstawiono ich do szpitala, gdzie przepłukano im najpierw żołądki, a następnie odstawiono ich do aresztu.

Plan oddłużenia gospodarstw rolnych w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 4. Jak podaje „Lokalanzeiger” minister Rzeszy Hugenberg opracował głęboko sięgający w życie gospodarze program oddłużenia gospodarstw rolnych. Szczegóły programu będą podane po świętach wielkanocnych. St. Ro.

Polka Negri przejeżdża do Europy.

Berlin, 12. 4. W wielki piątek oczekiwana jest w Bremie sławna artystka kinematograficzna Polka Negri, która przyjedzie na parowcu „Europa” St. Ro.

Z poza kulis sądu konkursowego nagrody literackiej m. st. Warszawy

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w ub. poniedziałek została przyznana nagroda literacka m. Warszawy, którą otrzymał osławiony Boy Żeleński.

Jakie są kulisy tej nieoczekiwanej decyzji sądu konkursowego, która kompromituje stolicę?

Przyznanie nagrody poprzedzone było kilkoma głosowaniami. Kolejno odpadły zgłoszone kandydatury Grzymaly-Siedleckiego, Przesmyckiego, Dąbrowskiej, Struga, Ossendowskiego.

Wreszcie do ostatniego głosowania pozostał tylko Marja Rodziewiczówna i Boy Żeleński. Marja Rodziewiczówna otrzymała 5 głosów, Boy 6 głosów. Nagroda wynosi 5.000 zł. Przeciwnicy Boya byli rozbici. Nie mogli się zgodzić na wspólną kandydaturę.

W ściślejszym głosowaniu przeszły kandydatury Boya, Grzymaly Siedleckiego, Rodziewiczówny i Mirjama.

Natomiast zwolennicy Boya od razu wysunęli jego kandydaturę trzema głosami. Przeciwna strona w większości na zdecydowa-

waną kandydaturę się nie zdobyła i stąd nieoczekiwane zwycięstwo Boya. Dostawał on w każdym głosowaniu te głosy, którym odpadli ich kandydatury.

Gdyby w ostatecznym głosowaniu przeciwstawiono kandydaturze Boya kogo innego, np. Świętochowskiego, to Boy przepadłby.

Na marginesie konkursu ciekawe są głosy prasy warszawskiej.

ABC pisze: Tak tedy Boy został laureatem Warszawy za całokształt działalności, a więc i za „Piekło kobiet”, „Dziewice konsystorskie”, „Życie świadome”, „Xawere Deybell” i otrucie Mickiewicza.

To proste stwierdzenie ma taką wymowę, że już nic więcej dodawać nie trzeba. Jury nagrody m. Warszawy wzięło na siebie odpowiedzialność olbrzymią. Odpowiedzialność patronowania — Lidze Reformy Obyczajów.

W jeszcze bardziej ostry sposób wystąpiła „Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski”.

Ironja śmierci.

Nigdy nie wiemy, gdzie i kiedy czeka nas śmierć.

Amerikanin Rand Herron, członek niemiecko-amerykańskiej ekspedycji na Himalaje stracił życie schodząc z piramidy w Giseh. Herron był wprawnym alpinistą i wdrapanie się na piramidę było dla niego zabawką. Jednak, robiąc zdjęcie, posunął się trochę w bok, poślizgnął się, i... Tragiczny wypadek!

Lotnik amerykański Henry Stamford wykonywał podczas wojny najniebezpieczniejsze loty nad liniami nieprzyjacielskimi, nie odnosząc żadnego szwanku. Kiedy raz हुआł się w ogrodzie, w momencie największego odchylenia się huśtawki pękła lina. Stamford runął, łamiąc kark.

Słynny badacz polarny Shackleton, który, wśród strasznych trudów przetrwał okropne mrozy, umarł w swej ojczyźnie na zaziębienie.

Artysta Bobby Leach, który wdrewnianej beczce rzucił się w nurty wodospadu Niagary i, wprawdzie potłuczony, zdrowi i cały wyszedł z tej niemal samobójczej imprezy, — wkrótce potem poślizgnął się o skórkę pomarańczy, i zmarł wskutek obrażeń wewnętrznych.

O kapitanie Godfrey Hindle, oficerze kanadyjskim, opowiadają następującą osobliwą historję: Hindle długie lata polował w Afryce na lwy, i rozciągnął trupem około 25 sztuk tych niebezpiecznych drapieżców. Po powrocie do ojczyzny, podczas wizyty u brata, został dotkliwie pogryziony przez wściekłego psa myśliwskiego, wskutek czego niebawem zmarł.

Jeden z nielicznych rozbitków Titanica, po powrocie do Nowej Anglii utopił się w sadzawce.

W lutym ub. r. miał miejsce nastę-

pujący wypadek: prof. Mattheiz, wybitny historyk, podczas wykładu o rewolucji francuskiej, mówił o nienawiści między Dantonem, a Robespierrem. Kiedy profesor w płomiennych słowach opowiadał o śmierci Dantona, — nagle urwał w środku zdania, i trupio-błady, runął na ziemię... Był to atak mózgowy. Dodać należy, że na tem samym miejscu, również w środku odczytu, umarł poprzednik Mattheiza, historyk prof. Edmund Douay.

Słynny komik i pamfletista Arettino tak się raz śmiał z pewnego „kawału”, że spadł z krzesła i zabił się.

Starożytny poeta i piewca wina Anakreon umarł od jagody winnej, która wpadła mu do tchawicy i udusiła go.

Na najbardziej właściwym miejscu umarł Jakób Meyer, pastor i profesor w Bazylei. Kiedy na pewnym pogrzebie mówiąc o cnotach zmarłego, wypowiedział następujące słowa: „Jak drzewo pada, tak upadł on...” — nagle przewrócił się i rozstał się z zebranymi na cmentarzu.

Niemniej makabrycznie zadzwiała sobie śmierć z encyklopedysty Krümltza. Pracował on przez 23 lata nad swoją „Encyklopedją ekonomiczno-technologiczną”. Umarł przy 73 tomie, opracowując słowo „Leich” („trup”). Jego encyklopedja została ukończona przez innych.

Słusznie powiedział mędrzec Seneka: „Ponieważ nigdy nie wiemy, gdzie i kiedy czeka nas śmierć, musimy więc oczekiwać jej sami”.

Wina NA ŚWIĘTA
Miodu
i Szampany
MAKOWSKIEGO!

Nowiny z Ameryki.

Bolszewizm się szerzy. — Rząd polski nie bierze udziału w wystawie chicagowskiej. — Zmarł prezes stowarzyszenia rzeźników polskich w Detroit.

Bolszewizm zatacza coraz szersze kregi w Stanach Zjednoczonych. Podminowuje coraz głębiej życie społeczne tego kraju, wciska się coraz dalej krętymi drogami i pod rozmaitemi nazwami, używając wszystkich możliwych środków. Stara się podminować także zorganizowane życie polskie na wychoźwie.

Agitatorzy bolszewicy, pracujący

wśród Polonji amerykańskiej to przeważnie nie-Polacy, znający tylko język polski

Polaków w Ameryce należących do partji komunistycznej jest mało. Stanowią nieliczny procent w stosunku do innych grup narodowościowych. Na czele kampanji bolszewickiej stoi Polak z Detroit (Mich.), który był oficerem w regularnej armji sowieckiej.

W całych Stanach Zjednoczonych jest 168 wielkich i silnych amerykańskich organizacji bolszewickich, posiadających do swego rozporządzenia w języku angielskim drukowane tygodniki farmerskie, robotnicze, literackie, społeczne, dla młodzieży uniwersyteckiej, nawet dla młodzieży w szkołach średnich.

Budowy pawilonu polskiego na wystawie wszechświatowej w Chicago podjęła się prywatna spółka, która traktuje ten pawilon, jako przedsiębiorstwo dochodowe. Konsulat Generalny w Chicago został zawiadomiony, że rząd polski nie bierze udziału żadnego w tym pawilonie i ekspozycji nie wysła.

Rząd polski doszedł do przekonania, że czas jest za krótki, aby można było pomyśleć o należytem obsłudze wystawy.

Rząd polski nie obejmie również protektoratu nad tym pawilonem, wobec czego nawet nazwa „Poland” nie może się na tym budynku znajdować.

W Detroit zmarł po dłuższej chorobie, znany obywatel sp. Wiktor Śliwiński, który urodził się w Wągrowcu (w Poznańskim) 1881 r., a do Stanów Zjednoczonych przybył przed 29 laty.

Sp. Wiktor Śliwiński brał czynny udział w życiu narodowym i społecznym oraz przez dłuższy czas piastował stanowisko prezesa w Stowarzyszeniu Rzeźników Polskich.

Paryscy studenci demonstrują.



Akademicy we Francji także urządzają borby. Ale nie z powodu okrojenia autonomji uniwersyteckiej. Ostatnio ukazał się dekret ministra Chérona, zabraniający ze względów oszczędnościowych przyjmować przez cały rok nowych urzędników do służby państwowej. Cóż jednak mają począć ci akademicy, którzy co tylko w pocie czoła ukończyli uniwersytet i cieszyli się, że zaraz zaczną odpoczywać na rządowych posadach? Zakotłowało więc w szeregach zawiązanych młodzieńców i oto pochód demonstracyjny wśród okrzyków: A bas Chéron!

Z Prus Wschodnich.

NOWY KONSUL POLSKI W KRÓLEWCU.

Urzednik centrali MSZ. w Warszawie Konstanty Jeleński został mianowany konsulem Rzplitej w Królewcu. Stanowisko to nie było obsadzone od chwili, gdy min. Papee został mianowany komisarzem generalnym w Gdańsku.

WNUK SŁAWNEGO HIPPELA — ZŁODZIEJEM?

Generalny dyrektor „Ostpreussische Landschaft” Hippel w Królewcu został aresztowany na rozkaz komisarza badającego sprawę „Landschafty”.

(Ow Hippel, ur. 1866 w Królewcu, jest wnukiem sławnego Hippla, doradcy króla pruskiego w 1813 r. i autorem odezwy „An mein Volk”, wzywającej do powstania przeciwko Napoleonowi. Hippel został później prezydentem regencji bydgoskiej. Zmarł 1843 r. w Bydgoszczy i tu spoczywa na starym cmentarzu ewangelickim. — Przyp. red.)

Anastazja Drewnowska. (46)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Fotograf wymienił sumę, za którą możnaby niemal zamówić portret u malarza. Szarzyński zapłacił, nie mrużąc oka i kazał odesłać fotografję do swego hotelu, poczem wziął taksówkę i pojechał do Polonji. Alina czekała na niego w saloniku, przylegającym do sypialni.

— Dwa pokoje — na mój koszt — pomyślał z ironiczną goryczą młody człowiek, całując z powierzchowną galanterją wąską rączkę narzeczonej.

— Jakto? Tak chłodno? — oburzyła się, nadstawiając do pocałunku umalowane w kształt serca usta. — Krzysiu, co się stało? Zobojeźniałeś? Niemożliwe.

Usiedli na kanapce, trzymając się za ręce, ona — roztrzępana, zajęta tylko sobą, on — spokojny, uśmiechnięty.

— Proszę na mnie patrzeć? Zmieniłam się, co? Na korzyść? Wszyscy mówią, że wypiękniałam.

Przyznał jej szczerze rację, rad, że nie potrzebuje uciekać się do kłamstwa. Obserwował ją na chłodno, obiektyw-

nie, jak rzecz. Była naprawdę bardzo przystojna: wysoka, dobrze zbudowana, o bujnych, ciemnoblon d włosach, ładnej twarzy i dużych, niebieskich oczach. Ale w rysunku ładnych ust czał się despotyzm, ładne oczy wydawały się dziwnie płytkie i bezduszne, a niskie czoło i nieproporcjonalnie mała czaszka świadczyły o braku inteligencji. Szarzyński miał jej poprzednio za złe, że się malowała, pomimo, że mając dopiero dwadzieścia lat i ładną, świeżą cerę, nie potrzebowała się uciekać do sztucznych upiększeń. Teraz jednak było mu już wszystko jedno. Patrzył na nią nie jak na ludzką istotę, a jak na zwierzątko. Nawet go trochę bawiła. Dziwił się, że mógł kiedyś uwieńczyć w jej miłość i wziąć pensjonarską egzaltację za prawdziwe uczucie.

— Tak mało pisałeś w ostatnich czasach — szczebiotała panna. — Obawiam się, że dużo listów musiało zginąć. Od moich koleżanek często giną. Dlaczego nie przyjechałeś na wiosnę do Paryża, tak jak obiecałeś? Przecież tyle razy mówiłam ci i pisałam, że wszystkie pieniądze są do twojej dyspozycji. Możesz niemi rozporządzać, tak jakbyś był moim mężem. Byłyśmy w Bretanii, a teraz jedziemy wprost z Paryża. Boże, jak tam teraz okropnie, jak duszno, jak kurz! Kupiłam sobie pięć kapeluszy. Zadamonstruję ci je po śniadaniu. Ślicznie mi w białej pasterce. Muszę wreszcie obejrzeć moje dobra. Więc w Piorunowie spalili się dwór? Okropność! Ale dobrze, że nie w żadnym z moich folwarków. Piluję mamę — przytuliła

się do niego ni to czule, ni kokieteryjnie — żeby się zgodziła na przyspieszenie ślubu. Poco ja mam czekać pełnoletności? Jeszcze prawie rok? Nie. Zapowiedziałam mamie, że weźmiemy ślub na jesieni. Już mi się znudziło to czekanie. Miodowy miesiąc spędzimy na Riwjerze. Gdzieindziej nie chcę. Nie pozwolę ci butwieć na wsi, ty, prostaku! Musisz się trochę przetrzeć po Europie. Możesz się przecież postarać o dobrego administratora. No, zrobione! Będiesz dziś błagał mamę o przyspieszenie ślubu. Powiesz, że umierasz z tęsknoty i że boisz się, żeby ci mnie kto nie sprzątnął. Nie masz pojęcia, jakie ja teraz odnoszę sukcesy. Wszędzie mnie nazywają: „Cette petite comtesse polonaise”. Prawda, jak ślicznie? Jeden baron francuski pojechał za mną do Bretanii, ale mi się nie podobał, bo miał zupełnie żydowski nos. Czy nie jesteś zazdrosny? O, nie masz o kogo. Tylko bądź rozsądny, bo jak się prędko nie pobierzemy, to się jeszcze w kim zakocham, w jakim wytwornym Angliku, albo Włochu i co wtedy zrobisz? Stawiam ci ultimatum. Jeżeli się zastrzelisz z rozpacz, jak mnie stracisz, to nie ja za to będę odpowiedzialna. Mama nie ma w tej sprawie głosu. Jeżeli się nie zgodzi, to mnie porwiesz i weźmiemy ślub potajemnie. Wiesz, to byłoby cudownie. Byłoby w piśmie i zrobiłabym sobie reklamę. Wiesz, to tak przyjemnie mieć opinie piękności, czy fatalnej kobiety! A co to komu szkodzi, prawda? Więc postanowione. Porwiesz mnie i weźmiemy

ślub w tajemnicy przed mamą. La, la, la!

Zerwała się z kanapki i zaczęła tańczyć po pokoju, patrząc w lustro.

Weszła matka, okazała kobietą, jeszcze w pretensjach, z śladami minionej urody. Szarzyński powitał ją w milczeniu. Pocałował w rękę, czekając żeby odezwała się pierwsza.

— Witamy — rzekła dobrotliwie, całując go w skroń. — Dawno cię nie widziałam. No, pokaż mi się, chłopcze! Zmierzniałeś! O, kto widział mizernieć na wsi. Muszę ja wejrzeć w twoje sprawy, kochanku. Czy masz tyle kłopotów z administracją majątku?

— Tęsknił za mną, mamusińku — rzekła Alina, obejmując go ostentacyjnie za szyję.

— To dlaczego nie przyjechał?

— Nie mogłem — odezwał się wreszcie Szarzyński. — Sprzedawałem las i musiałem być na miejscu.

— Mamy sumiennego administratora, co, mamusiu? — zaśmiała się srebrzyście dziewczyna. — Jak mu to wynagrodzimy?

— Nie będzie miał krzywdy — odparła wspaniałomyślnie matka.

Alina mrugnęła porozumiewawczo na narzeczonego i pobiegła do lustra nałożyć kapelusz.

— Musik, idziemy na lody. Pozwolisz? Jeszcze jesteś bez śniadania, co? Potem przyjedziemy po ciebie, bo chciałabym kupić pantofelki. Pomożesz mi wybrać. Krzysiu pomoże. Niech się wprawia do roli męża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

Nie naśladowujmy hitlerowców!

Na całym obszarze Rzeczypospolitej rozpoczął się ruch protestacyjny i manifestacyjny przeciwko barbarzyńskim metodom stosowanym w Niemczech hitlerowskich w odniesieniu do Polaków, mieszkających lub przebywających w Rzeszy, oraz pism polskich tamże wychodzących.

Hasło bojkotu towarów i filmów niemieckich jest na czasie i na miejscu. Rząd Rzeszy prowadzi z Polską wojnę gospodarczą, nie przebiegającą w środkach już od kilku lat. Społeczeństwo polskie winno więc we własnym interesie państwowym i narodowym hasło „swój do swego po swoje” zamienić w czyn.

Wojna gospodarcza między Polską a Niemcami nie może atoli nabrać podobnych cech co wojna hitlerowsko-żydowska w Niemczech. Jakkolwiek różnego rodzaju wybryki i zbrodnie hitlerowców wobec Polaków zasługują na surowe potępienie, to jednak wobec obywateli polskich niemieckiej narodowości nie możemy stosować podobnych metod. Zabrania nam tego wyższość kulturalna i prawo, które musi być w Polsce respektowane.

To też wszelkiego rodzaju wybryki obojętne, czy podejmowane one są przez Polaków czy przez żydów, są niedopuszczalne i nie mogą być tolerowane. Naśladowanie Niemców w złem jest nielogiczne, niekulturalne, szkodliwe i sprzeczne z prawem. Co innego bojkot składów i lokali niemieckich, a co innego tłuczenie szyb, rozbijanie okien wystawnych, demolowanie mebli i t. d.

Na temat ten ukazał się w przerwanej „Gazecie Polskiej” artykuł, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Tak samo, jak z całą stanowczością występowałam przeciwko młodemu „rycerzom zielonej wstęgi”, próbującym zbawić Polskę przez bicie żydów — tak samo musimy przestrzec walecznych Machabeuszów przed rozbijaniem stołów w niemieckich szkółkach, czy linotypów w mniejszościowych niemieckich pismach. I przeciw nim wystąpimy z tą samą stanowczością. „Wojna dwóch mniejszości” na terenie Polski (czego przedmak mieliśmy właśnie w Łodzi) nie uda się. W razie prób podjętych w tym kierunku: zarówno obwiepolacy z Ligi Zielonej Wstążeczki, jak i domorośli hitlerowcy z mniejszości niemieckiej, tłukący szyby w żydowskich sklepach, jak wreszcie zhyt wojowniczy żydzi, tłukący szyby w niemieckich pismach — będą zgodnie razem siedzieć w koźle. Albowiem wszelka mniejszość w Polsce cieszy się i cieszyć będzie jednako opieką — tak samo niemiecka, jak i żydowska. Nikt nie może w Polsce ponosić szkód ze względu na swój język, swoje pochodzenie, czy swoją narodowość, ponieważ my, gospodarze Państwa, nie pozwolimy na to. Nielegalny zaś wobec Państwa obywatel będzie ponosił taką samą odpowiedzialność za swoje czyny bez względu na to, czy należy do tej czy do owej mniejszości — czy też do większości etnicznej.”

Na uwagę zasługuje odezwa Komitetu Odwetowego dla Obrony Polaków w Niemczech, wzywająca rodaków do zachowania zimnej krwi i wstrzymania się od wszelkich gwałtów na mieniu czy zdrowiu obywateli polskich narodowości niemieckiej, gwałtów, plamiących godność narodową i niedignych cywilizowanych ludzi.

Hitlerowcy chcą opanować Gdańsk.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami bezustannej ofensywy partii hitlerowskiej na Gdańsk, który wydaje się krzykaczom niemieckim nie dość patriotyczny, liczący się z postanowieniami międzynarodowymi, regulującymi stosunek Gdańska do Polski. Hitlerowcy nie cofają się przed żadnymi środkami, zmuszając nawet senatorów i posłów do złożenia mandatów.

O machinacjach hitlerowców, mających swe źródło w Berlinie, rozpisal się krakowski „Czas” pisząc m. in. co następuje:

Nie jest oczywiście obojętne dla Polski, kto sprawuje władzę w Gdańsku. Jeżeli większość w sejmie i senacie przejdzie w ręce hitlerowców, musimy być przygotowani na nieustanne zatargi z Wolnym Miastem, przyczem główną rolę odgrywać będą inspiracje berlińskie. Nie jest to jednak tajemnica, że ogół rodowitych Gdańszczan nie ma w

tem żadnego interesu, aby stawiać na czele miasta żywoły napływowe, awanturnicze, nie mające nic do stracenia. Gdyby więc głosowali wyłącznie rodowici Gdańszczanie, ani jeden hitlerowiec nie zostałby wybrany. W obecnych jednak stosunkach, kiedy nawet większość urzędników gdańskich stanowią Niemcy z Rzeszy, rezultat wyborów nie jest zupełnie pewny, zwłaszcza, że hitlerowcy zgóry zapowiadają, iż nie cofną się przed terrorem, byle władzę w mieście opanować.”

Prawdą jest, że koła handlowe i przemysłowe w Gdańsku nie chcą wojny z Polską, mając w tem własny interes na oku, nie zgadza się atoli z rzeczywistym stanem rzeczy twierdzenie, jakoby nie został wybrany ani jeden hit-

lerowiec, gdyby głosowali sami rodowici Gdańszczanie. Kto bowiem zna Gdańsk, ten wie, że w mieście tem znajdował się zawsze znaczny procent mieszkańców, wrogo usposobionych względem Polski, gotowych iść ślepo za hasłami i wskazaniami hitlerowskiemi.

Czy to potrzebne?

„Nowa Gazeta Podlaska umieściła w nr. 13 następującą wiadomość:

„Dowiadujemy się, że na przyszłość uroczyste nabożeństwa w czasie różnych obchodów narodowych mają być organizowane zamiast w katedrze, w kościele garnizonowym, ze względu na bardziej patriotyczny nastrój tam panujący.”

Podobno w kościele katedralnym w Lublinie nie było w dniu 19 marca kazania patriotycznego. Czyż dlatego kapituła lubelska miałaby zostać w ten sposób ukarana? F.

MYDŁO BEBE SZOFMANA

doskonale dla dorosłych o wrażliwej cerze.

Bilans handlowy Polski w marcu dodatni.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). W ub. miesiącu marcu mieliśmy dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego Polski. Siegało ono sumy 16.389 tys. zł. Przywóz w tym miesiącu wyniósł 147.517 tonn towarów, wartości 59.037 tys. zł; wywóz zaś wyniósł 936.895 tonn wartości 75.426 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlowego w marcu r. b. większe jest od salda dodatniego, uzyskanego w lutym br. o 5.997 tys. zł.

Zwiększył się wywóz jaj, bekoniów, cynku, drzewa... i równocześnie wzrósł przywóz futer, śledzi, wełny, herbaty i t. d.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Arcydzieło króla reżyserów Van Dyke'a p. t. „Nocne sądy”. Nadprogram bogaty.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Rewja kolorowa p. t. „Parada Paramountu” w której udział wezmą wybitne gwiazdy ekranu.

TEATR DOMU LUDOWEGO wystawia codziennie (do dnia 12 bm.) o godz. 20,15 wielkie misterjum religijne „Syn Boży”. Jest to historia o Mece Pańskiej i Zmartwychwstaniu.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna tel 17-08 i 10-18

Pogotowie ratunkowe tel. 17-08.

ZA DARMO

udziela porad prawnych i sporządza potrzebne pisma w sprawach spornych dla swych członków Sekretariat Związku Lokatorów w Gdyni, ul. Świętojańska, willa Grażyna II p. Wkładka miesięczna 0,50 zł. wpisowe 1 zł.

NOWY

SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

Urząd telefoniczno-telegraficzny w Gdyni podaje do wiadomości, że w pierwszych dniach maja br. doręczy bezpłatnie wszystkim abonentom sieci telefonicznej w Gdyni nowy urzędowy spis abonentów tejże sieci.

W spisie uwzględnili się wszystkie zmiany numerów telefonów od nr. 1900—1999 oraz numery telefonów prywatnych urządzeń telefonicznych abonentów więcej niż jedną linię, które będą zgrupowane w specjalnych urządzeniach grupowych tak zwanych P. B. X. z numeracją od 2900—2999 i od 1900—1999.

Nadto spis będzie obejmował zmienione numery abonentów U. P. T. Gdynia 3 (Oksywie) U. P. T. Gdynia 4 (Chylonja) i U. P. T. Orłowo Morskie.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDYNIĘ.

W marcu wywieziono przez Gdynię ogółem 322.884 ton węgla, czyli o 3 tysiące ton zgorą więcej, niż w lutym br. (319.533 ton) i o 65 tysięcy więcej, niż w marcu roku ub. (257.722 t.). Węgla bunkrowego (statkowego) wywieziono w marcu br. 11.168 t. (w lutym br. 11.714 ton i w marcu r. ub. 8.540 ton).

Eksport węgla przez Gdynię w pierwszym kwartale roku bieżącego wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego także znaczną poprawę. Osiągnął on liczbę 965.061,7 ton, podczas gdy w I kwartale roku ubiegłego wywieziono 831.149,2 ton węgla.

GDAŃSK.

Polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 przy placu Heveliusa będzie czynny w Wielki Piątek dnia 14 kwietnia br. i w oba święta Wielkiej Nocy dnia 16 i 17 kwietnia jak w niedziele z tem ograniczeniem, że w pierwsze święto okienka nadawcze będą nieczynne. W pierwsze święto Wielkiej Nocy odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Paczki wydawać się będzie w Wielki Piątek i pierwsze święto w czasie od 9—13.

Z sali sądowej.

Z cyklu Panamy gdyńskiej.

Sądny dzień na szantażystów z afery „Atlanticu”.

(Ciąg dalszy)

Sprawdzono z aresztu śledczego z Wejherowa Jana Bartzaka, dla przesłuchania jako świadka.

Sędzia zapytuje się go jak odbyło się spotkanie jego z Nowakiem po wyroku w pierwszej rozprawie.

Bartzak opowiada, że z rozmowy z Nowakiem nie mógł wywnioskować dokładnie czego właściwie od niego chciał. Do Wolfarta nie odysłał po posadę, lecz raczej tłumaczył mu, że będzie trudno dla niego uzyskać jaką posadę. Osk. Nowak przypomina świadkowi, że dnia 5 lutego otrzymał od niego adres Wolfarta i pieniądze na drogę do Wejherowa.

Św. Lizoń zeznaje, że idąc po wyroku koło poczty widział jak Wolfart, którego osobiście znał, rozmawiał z Nowakiem wieczorem.

Wolfart skonfrontowany ze świadkiem przyznaje, że z Nowakiem rozmawiał, lecz było to w południe a nie wieczorem. Bartzak zaś twier-

dzi, że z Nowakiem mówił o godz. 7 wieczorem. Bartzak twierdzi, że z Nowakiem rozmawiał tylko o wyroku z pierwszej rozprawy, i że tłumaczył Nowakowi, że trudno mu będzie teraz znaleźć jakąś pracę. Na pytanie sędziego, jakie stosunki łączyły Bartzaka z Nowakiem, świadek twierdzi, że była to tylko luźna znajomość przygodna. Na to oskarżony Nowak wyciąga dwie fotografie i wręcza je sędziemu. Na jednej Bartzak jest wspólnie sfotografowany z Nowakiem, na drugiej jest sam Bartzak, a na drugiej stronie jest dedykacja własnoręczna Bartzaka dla Nowaka a to: „Cześć na pamiątkę Jasiek”. Na pytanie sędziego Bartzak przyznaje że jest to jego własnoręczne pismo.

Na wniosek prokuratora sąd dopuścił jeszcze dowód z przesłuchania obecnego na sali Eugenjusza Kowalskiego jako świadka. Jest to również jeden z przyjaciół Bartzaka i Nowaka jeszcze z przed kilkunastu laty, kiedy wszyscy trzej mieszkali w Łodzi.

Ponieważ tak prokurator jak i oskarżony zrzekają się zaprzysiężenia świadka, więc zeznaje bez przysięgi opowiadając z wielką elokwencją dzieje wspólnej ich znajomości, przyczem świadek stara się widocznie odciążyć zeznaniami swemi oskarżonego, a „zasypać” możliwie Jana Bartzaka.

Na ostatnim słowie oskarżonego, który wskazuje na właściwych inicjatorów szantażu, prosi o uwolnienie go od winy i kary.

Sędzia odracza rozprawę do dnia 12. bm. o godz. 13 na której odczytany zostanie wyrok.

ZAGINIĘCIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

Dnia 10 kwietnia wydalili się z domu urzędnik pocztowy, z urzędu pocztowego w Oksywie, Konstanty Bernard Nadolny, lat 24 i dotychczas nie został odnaleziony. Pozostawione przez niego listy wskazują na to, że nosił on się z zamiarami samobójstwa z powodu silnego rozstroju nerwowego. Przyczyny tego rozstroju wobec skrajnej nędzy w jakiej obecnie żyją mali urzędnicy nie trudno się domyśleć.

Masowa eksmisja w domach Z. U. P. U.

Jak niedłownie koniecznym jest rozszerzenie mocy ustawy o ochronie lokatorów na budynki nowe w Gdyni świadczy wymownie bezwzględność z jaką dyrekcja poznańskiego Z. U. P. U. pozabawiła dachu nad głową 60 (sześćdziesiąt) rodzin pracowników umysłowych zamieszkujących tutejsze bloki mieszkaniowe Z. U. P. U. Nadmienić przytem należy, że

75% eksmitowanych jest bezrobotnych, którym w myśl ustawy należałaby się ochrona lokatorska, gdyby mieszkali w domach starych.

Jak już w połowie marca donosiliśmy, dyrekcja Z. U. P. U. miała na skutek zaleceń Ministerstwa Opieki Społecznej we wszystkich swych gmachach obniżyć czynsze mieszkaniowe o 5 do 20 procent. Obniżki tej oczekiwali jak zbawienia nie tylko mieszkańcy domów Z. U. P. U. lecz wszyscy lokatorzy, albowiem byłoby to niejako moralną presją i na prywatnych właścicieli nieruchomości, aby również bodaj w takim samym stosunku obniżyli czynsze w swoich domach. Niestety mimo polecenia Ministerstwa obniżki czynszów nie dokonano, lecz przeciwnie, pozabawiono dachu nad głową aż 60 rodzin.

Stwierdzić należy, że eksmisje te pod względem prawnym są nieuzasadnione, albowiem każdy z eksmitowanych lokatorów ma jeszcze zdeponowane zabezpieczenie kaucyjne na ewtl. zaległy czynsz mieszkaniowy, pokrywając w zupełności pretensje Z. U. P. U.

Apelujemy gorąco do p. Komisarza Rządu i do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby jak najrychlej zechciał się przychylić do wniosku złożonego w memorjałe gdyńskiego Związku Lokatorów, o spowodowanie wydania rozporządzenia p. Prezydenta R. P. rozciągającym moc prawną ustawy o ochronie lokatorów na nowe budynki w Gdyni, a to temwięcej, że prawie wszystkie domy mieszkalne w Gdyni wybudowane zostały w 80% z państwowego funduszu kredytu budowlanego, zaś bloki Z. U. P. U. ze składek tych samych ludzi, których się dzisiaj wyrzuca na bruk.

Samobójstwo sędziego

z powodu nieuleczalnej choroby.

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Wczoraj popełnił samobójstwo sędzia sądu okręgowego Paweł Kodź. Desperat przybył do stolicy z Grodna i zamieszkał u swego swagry Jana Balickiego. Gdy nie było nikogo z domowników, chwycił on za rewolwer i dwukrotnie strzelił do siebie. Przewieziony w stanie bardzo

ciężkim do szpitala, wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Pozostawił on list do rodziny, w którym przeprosza za wyrządzoną krzywdę i donosi, że umrzeć musiał z powodu nieuleczalnej choroby, na którą zapadł. Denat miał lat 43.

Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur apteczny w bież. tygodniu pełni „Apteka Zdrojowa” przy ul. Solankowej.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na 13 bm. dr. Woyciechowski.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy: „Rasputin”.

Pałac: „Mężowie i żony”, „Flip i Flap”.

Zołnierski: „Spadkobierca Casanowy”.

Zwłoki umysłowo chorej z Inowrocławia wyłowiono z Wisły. Ignacy Marcinkowski, zam. przy ul. Ustronie 6, doniósł policji o zaginięciu jego 24-letniej córki, umysłowo chorej, Stefani która przez 6 lat przebywała w zakładzie psychiatrycznym w Świeciu. Ostatnio bawiła ona w domu rodzicielskim w Inowrocławiu, skąd wydalila się. Obecnie policja inowrocławska otrzymała doniesienie z Torunia, że wyłowiono z Wisły zwłoki zaginionej Stefani Marcinkowskiej.

Kronika policyjna. Józefowi Kantowskiemu skradziono kilka szynek i większą ilość smalcu wartości 150 zł. W związku z dokonaniem kradzieży opom samochodowych na szkodę Wł. Komorowskiego aresztowano Alojzego Kwiatkowskiego i Stanisława Pawłowskiego.

Z działalności Z. O. K. Z. na Kujawach zachodnich.

Działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich, który posiada kilkanaście placówek w powiecie inowrocławskim, znacznie się ożywiła i przynosi z każdym miesiącem bardzo dodatnie rezultaty.

Dnia 4 bm. odbyło się zebranie delegatów kół Z. O. K. Z. pod przewodnictwem prezesa dr. Zborowskiego, w którym wziął udział starosta Wilczek i przedstawiciel zarządu okręgowego z Poznania Basiński.

Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że istnieje 8 kół, a dalsze są w stanie organizacyjnym. W roku ubiegłym zorganizowano kolonję wakacyjną, na której goszczono 53 dziewczęta ze Śląska Opolskiego. Poszczególni delegaci przedstawili stan liczebny swych kół i akcję w terenie.

Do zarządu powiatowego w miejsce sekretarza Kuleszyńskiego dokooptowano por. rez. Goszczyńskiego oraz jako członka zarządu dyr. Czownickiego. Do komisji rewizyjnej weszli: Ropelewski, dyr. Weymann i dr. Bydałek. Ważne zebranie delegatów powiatu inowrocławskiego postanowiono zwołać na 5 maja.

Wpisy na Uniwersytet Ludowy w Dalkach.

Już czas najwyższy wpisać się na żeński kurs Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, który rozpoczyna się 4 maja. Wymagane: 18 rok życia, ukończona przynajmniej szkoła powszechna. Ceny nader przystępne; utrzymanie i nauka tylko 60 zł miesięcznie. Na miejscu internat, kaplica, biblioteka, park i t. d.

Uniwersytet Ludowy daje wykształcenie ogólne i zawodowe. Kurs żeński trwa 4 miesiące. Po ukończeniu można otrzymać odpowiednie świadectwo. Informacji udziela dyrekcja.

Dwukrotny morderca przed sądem w Gnieźnie.

Sensacyjny proces w grodzie Lecha.

Gniezno, 11. 4. (Tel. wł.). W poniedziałek przed wzmocnionym trybunałem sądu okręgowego w Gnieźnie stanął 32-letni, dwukrotny zabójca, Edmund Przybylski. Akt oskarżenia zarzuca mu, że 6 sierpnia 1930 roku zabił syna swego chlebobdawcy Hansa Warma i niejaką Kazimierę Skibińską oraz postrzelił robotnika Lewandowskiego, a następnie sam usiłował pozbawić się życia. Skutkiem postrzelania Przybylski częściowo zaniedbał a ponadto osadzony w więzieniu począł symulować obłąd. W

Z życia inwalidów wojennych.

Zebranie inowrocławskiego Koła Zw. Inwalidów Wojennych odbyło się 9 bm. w Parku Miejskim przy udziale pokażnej liczby członków. Po załatwieniu formalności wstępnych uchwalono regulamin kasy pogrzebowej z tem, że po pół roku należenia w razie wypadku śmierci kasa wypłaci 70%, natomiast po 4 latach pełne 100%. Następnie zarząd zdał spr-

„Odrodzenie” na Kujawach Zachodnich

Chrześc. Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” w Inowrocławiu.

Pomimo istnienia w Polsce szeregu organizacji młodzieży, wiele jeszcze tych przyszłych obywateli kraju chodzi luzem i mówiąc pospolicie „szlifuje bruki”. Pragnąc tę młodzież uratować i wychować ją na pożytecznych członków naszego społeczeństwa w duchu katolickim i narodowym, oraz wpoić w nią zasady Chrystusowe i nawiązać związek braterski z umysłowo i fizycznie pracującymi, został powołany do życia w Inowrocławiu Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”.

Konstytucyjne zebranie odbyło się dnia 8. bm. w lokalu „Dziennika Bydgoskiego” pod przewodnictwem red. Kobierskiego. Na członków zapisało się 12 młodzieńców. Protokół prowadził Sójkowski.

Po zaznajomieniu zebranych ze statutem i regulaminem, przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli: red. Kobierski

wozdanie z okręgowego zjazdu delegatów, jaki odbył się 19 lutego br. w Inowrocławiu. Domagano się jak najrychlejszego wprowadzenia w życie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 17. 3. 32 r. oraz by w komisji rewizyjno-lekarskiej zasiadywał przedstawiciel inwalidów wojennych. W dalszym ciągu referowano art. 40 ustawy z dnia 17. 3. 32 r. Inwalidzi z utratą 84% zdolności do pracy mają prawo leczyć się na każdą chorobę na koszt Państwowego Związku Kas Chorych w Warszawie.

Podkreślić trzeba zachowanie się i rozbijaćką robotę dwóch członków, którzy w przemówieniach swych obrażają kolegów, co powtarza się na każdym zebraniu. Przewodniczący Pawlak zmuszony był kilkakrotnie powoływać ich do porządku, a nadto jednemu z nich odebrać głos.

prezes, Wojtyś sekretarz, Bronicki skarbnik. Komisję rewizyjną stanowią: Komorowski i Litwicki.

Następnie ustalono, że zebrania odbywać się będą co niedzielę o godz. 14 w lokalu „Dziennika Bydgoskiego”. W końcu omówiono program pracy na przyszłość, oraz cały szereg spraw organizacyjnych.

Obrazy miały charakter poważny i zauważyć było można że wśród zebranych panował szczerzy entuzjazm.

Nowej placówce młodzieży, której głównym celem jest odrodzenie moralne społeczeństwa i ugrupowanie się w zasadach chrześcijańskonarodowych — życzymy z całego serca jak najowocniejszych rezultatów. Hasłem dziś dla młodzieży kujawskiej jest: wszyscy w szeregi „Odrodzenia”!

Pod kołami pociągu.

Na torze kolejowym Ostrów—Odolanów pod Gorzycami Wielkimi przejechał pociąg nocny pewnego starszego mężczyzny. Nazwiska dotąd nie zdołano ustalić, jak również nie stwierdzono, czy denat uległ nieszczęśliwemu wypadkowi czy też popełnił samobójstwo.

Samobójstwo właściciela kinoteatru

W Poznaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się 30-letni kupiec Stefan Lunkiewicz. Ażeby wyprawić się na tamten świat z całkowitą pewnością, przywiązał sobie desperat do nog ciężką walizkę, co miało spowodować lepsze zaciągnięcie pętlicy na szyi. Na wiadomość o tragicznej śmierci męża usiłowała zrozpaczona żona rzucić się z okna na bruk, chcąc odebrać sobie również życie. Zamiar ten jednak udaremniono.

Lunkiewicz był ostatnio właścicielem kinoteatru „Aurora”.

W Poznaniu wykryto jaskinię rozpusty.

Policja poznańska zlikwidowała onegdaj nową aferę erotyczną, aresztując równocześnie jej „bohaterów”. Jak wykazało śledztwo, „klub erotomanów” zainstalował się w jednym z mieszkań przy ul. Rybaki 19, dokąd zwabiano nieletnie dziewczęta. Zabawy i orgie całego towarzystwa odbywały się przy dźwiękach gramofonu, przyczem raczono się zawsze obficie wódką. W areszcie osadziła policja 4 głównych „bohaterów” afery.

Koronowo.

Jarmark ogólny (na zwierzęta i kramny) odbędzie się w czwartek, dnia 20 kwietnia br. Spęd zwierząt dozwolony.

„Serce kamienne”. S. M. P. „Promień” odegra dnia 17 bm. (drugie święto) przedstawienie teatralne p. t. „Serce kamienne”, dramat w 5 aktach, poczem odbędzie się zabawa taneczna.

Ostrów.

Zajście w sądzie. Niezwykłe zajście miało miejsce podczas rozprawy w tut. sądzie. Na ławie oskarżonych zasiadła pewna kobieta lekkich obyczajów z Kalisza, posądzona o kradzież. Kiedy sędzia p. Napierała odczytywał wyrok skazujący ją na pół roku więzienia, oskarżona zerwała płytę z pulpitu i rzuciła nią w sędziego, chybając na szczęście. Krewką ko-

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do dnia 19. bm. włącznie apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Jedna noc ewentualnie”.

Mars: „Rajski ptak”.

Światowid: „Żona z drugiej ręki”.

Palace: „Piraci stepu”.

Corso: Mandzurja płonie”.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

TEATR POLSKI.

W środę, 12. bm. o godz. 20 „Św. Teresa od dzieciątka Jezus”. Melodramat w 4 aktach ks. St. Hopka.

W czwartek, 13. bm., w piątek 14. bm. i w sobotę 15. bm. teatr nieczynny.

Z ogólnopolskiego zjazdu delegatów Stowarzyszeń Urzędników Państwowych. W drugim dniu obrad ogólnopolskiego zjazdu delegatów Stowarzyszeń Urzędników Państwowych delegaci po wysłuchaniu sprawozdań komisji zjazdowych przystąpili do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Stypińskiego, na wiceprezesów T. Ocieszyńskiego i starostę Rogowskiego, na sekretarzy pp. Jaroszewicza i Domańskiego, skarbnikiem p. Więckowskiego, na zastępcę skarbnika p. Brzezińskiego. W skład zarządu wchodzi również członkowie poszczególnych kół. Po wyborach uchwalono szereg rezolucyj, m. in. wyzywającą zarząd do zwrócenia się do S. U. S. i S. U. K. S. z propozycją przyłączenia się do S. U. P. w jedną wspólną organizację na zasadach apolityczności, jednolitości wewnętrznej i wspólności majątku. Na tem zjazd zamknięto.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych, wyznaczona na dzień 22 kwietnia, będzie urzędowała w Tczewie, a nie w Toruniu, a mianowicie już dnia 21 kwietnia o godz. 15, a dnia 22 kwietnia od godz. 7 do 12. Pojazdy niezgłoszone bezwzględnie nie będą rejestrowane.

Włamanie do lokalu restauracyjnego. Janowi Gralewiczowi nieznani sprawcy skradli większą ilość czekolady, papierosów, wódek i win, ogólnej wartości około 500 zł.



ODOL
Pasta do zębów
czyści gruntownie
zęby, nie naruszając
emalji.
Zwiększa dla
palaczy niezbędne
jest systematyczne
stosowanie pasty
do zębów.

6657

bietę z miejsca aresztowano. Za czyn swój odpowiadać będzie przed sądem okręgowym.

Likwidacja „Rolnika”. Istniejąca tu od przeszło 15 lat spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik” odbyła niedawno swe doroczne walne zebranie, w którym uchwalono większością głosów likwidację spółdzielni. Likwidatorami obrano pp. W. Sikorę, Hartwicha i rolnika Wnuka z Krepy. Obecny kryzys gospodarczy spowodował upadek rolnictwa, co w następstwie odbiło się ujemnie na handlu zbożem i spowodowało upadek placówek spółdzielczej.

Włamanie do kościoła. W nocy z środy na czwartek niewykryci dotąd sprawcy włamali się do kościoła katolickiego w Raszkowie, gdzie rozbili wszystkie skarbonki i zabrali całą wartość.

Kasjarze w urzędzie rentowym. Onegdaj nocą włamali się do biur książeckiego urzędu rentowego w Przygodzicach zawodowi kasjarze, którzy opróżnili wszystkie szufelki w biurkach, zabrali się do kasy. Po rozpruciu szafy żelaznej zabrali stamtąd kilkadziesiąt złotych gotówki, pozostawiając jednak papiery wartościowe nienaruszone. Sprawców dotąd nie ujęto.

Okradzenie składu w Sulmierzycach. Śmiałego włamania dokonali ostatnio nieznanymi sprawcy do składu Moskalika w Sulmierzycach, skąd wynieśli cenniejsze materiały i gotówkę wartości kilku tysięcy złotych. Szalejąca tej nocy wichura i ulewny deszcz sprzyjały złodziejom w pracy, gdyż właściciel mieszkający tuż obok składu, nie słyszał najmniejszego szmeru.

CHOJNICE. Z życia Ch. Z. Z. Filja chojnicka Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego urządziła akademję i zabawę taneczną z okazji poświęcenia sztandaru dnia 17 bm. (II. święto Wielkanocy) w sali Hotelu Centralnego. O godzinie 14,30 zbiórka w Hotelu Centralnym, następnie odmarsz do kościoła na nieszpory i poświęcenie sztandaru, pochód przez miasto, składowanie gwoździ pamiątkowych w sali Hotelu Centralnego i zabawa taneczna.

Czas pomysłić o trawnikach na bydgoskiem przedmieściu! Prace wiosenne w całej pełni. Dziesiątki ludzi krząta się około upiększenia skwerów, góle do niedawna trawniki pokrywa świeża zielen i wielobarwne kwiaty. Miły obraz przedstawia się niestety tylko po jednej stronie ul. Bydgoskiej. Druga strona przedstawia zupełnie zapomnianą, ugiętą leżącą ziemię, na której zamiast trawy i kwiatów spotykamy jedynie papiery, doły i opuszczenie. Jeśli jednak zważymy, że bodaj wszyscy przechodnie idą po stronie właśnie zaniedbanej, to chyba słusznym będzie pomyśleć o tem, by i tam znalazł się nareszcie choć skromny trawnik przy chodniku, temwięcej, że nie pociągająłoby to za sobą nadzwyczajnych kosztów.

Starogard.

10 rozpraw za kradzież drzewa z lasów odbyło się przed tut. sądem grodzkim. Oskarżonymi byli przeważnie drobni rolnicy.

Oficjalny udział w Hiszpanji w Targach Poznańskich.

W roku bieżącym po raz pierwszy w imprezie w Polsce bierze oficjalny udział rząd hiszpański. W związku z oficjalnym stoiskiem Hiszpanji, które będzie miało bardzo poważny charakter, nastąpi przyjazd jako komisarza rządowego kapitana Terry, znanego z okresu rewolucji jako jednego z głównych czynników przewrotu republikańskiego.

Kapitan Terry jest obecnie jedną z najbardziej wpływowych osobistości i przybycie jego wspólnie z dyrektorem departamentu propagandy handlowej w ministerstwie rolnictwa, przemysłu i handlu, stwarza możliwości zawarcia szeregu transakcyj kompensacyjnych z Hiszpanją na bardzo wielką skalę.

Nie drażnić dzikich zwierząt!

Niesamowita przygoda w ogrodzie zoologicznym.

Do Poznania przybył w tych dniach p. Jankowski, obywatel z Wileńszczyzny. W czasie wiedzania osobliwości Poznania udał się p. Jankowski wraz ze swymi znajomymi do ogrodu zoologicznego i tu stanął na dłuższy czas przed klatką króla zwierząt — lwa. Podochocony alkoholem Jankowski przeszedł przez poręcz i począł lwa drażnić. Nagle lew chwycił poprzez kratę za rękaw Jankowskiego

a drugą chwycił go wpół i przyciągnął do kraty. Przerażona ofiara własnej nieostrożności wszczęła alarm. Nadbiegł dozorca i jakiś oficer, którym udało się siłą uwolnić Jankowskiego z uścisku lwa.

Tylko dzięki nim wyszedł Jankowski dość szczęśliwie z opresji, doznając jedynie ran darych na rękach. Kilku pań, będących naoczniemi świadkami wypadku, zemdłało.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem” ul. 3 Maja 37, telefon 360 i „Pod Gryfem” ul. Lipowa 33, telefon 124.

Repertuar kin.

Apollo: „Rajski ptak”.
Gryf: „Pozwólcie nam żyć”.
Orzeł: „Ułani, ulani” i „Romans”.
Osobiste. Jak się dowiadujemy, komendant policji powiatowej p. podkomisarz Nowak otrzymał onegdaj dekret nominacyjny pana Ministra Spraw Wewnętrznych, na mocy którego został mianowany komisarzem policji państwowej. Z okazji tej nominacji i nasza redakcja składa p. komisarzowi Nowakowi serdeczne gratulacje.
Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy farze odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 17 w salce parafialnej. Prośba do pp. kupców i właścicieli sklepów żywnościowych. Konferencja Męska Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze Grudziądza u-

chwalifa wspierać biednych zapomocą bonów, wydanych w ograniczonej ilości. Każdy bon ważny jest tylko w tym miesiącu, na który został wystawiony.

Aresztowania. Policja grudziądzka aresztowała cztery osoby za kradzież, dwie za działalność antypaństwową, jedną za fałszowanie znaczków pocztowych, jedną za podburzanie do awantur i jedną za opilstwo.

Co ujrzymy w teatrze w czasie świąt? W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych, t. j. 16 bm. ujrzymy na scenie teatru grudziądzkiego doskonałą operetkę L. Falla „Rozwódka” w wykonaniu sympatycznego zespołu bydgoskiego. W dziale dramatu ujrzy światło kinkietów w dniu 17 bm. „Kobieta i szmaragd”, sztuka o podłożu sensacyjnym, grana w Warszawie z wybitnym powodzeniem. Przeprowadź bilety już rozpoczęła w kasie dziennej teatru (firma „Luxus”, Plac 23 Stycznia 31, tel. 830).

Młodzież akademicka z Grudziądza

śle słowa otuchy umęczonym przez bojówki hitlerowskie kolegom.

Panom Fr. Jankowskiemu, T. Kani i F. Strasznińskiemu, naszym kolegom, umęczonym i storturowanym przez bojówki hitlerowskie we Wrocławiu, które Was, drodzy Koledzy napadły bezbronnymi i nieprzygotowanymi na napad, by znęcać się potem nad Wami, dając świadectwo brakowi kultury i cywilizacji, przesyłamy słowa hołdu i podziękowań za Waszą nieustępliwą odwagę cywilną za to, żeście nie ulegli się teroru i raczej na cierpienia woleliście się narazić, niż swej polskości się zaprzeczyć. Cześć Wam, że swoją krwią i siewni torturami zaznaczyliście, że są jeszcze Polacy na Śląsku

prastarej polskiej ziemi i że gołowi są walczyć, mimo niesłychanych przeciwności losu, o swoją polskość.

Przesyłamy Wam słowa otuchy i zapewnienia, że cała Polska boleje nad nieszczęściem, które Was spotkało, lecz zarazem i słowa nadziei świetlanych, iż nadejdzie czas, gdy Wrocław polskiem będzie miastem, a Śląsk polską ziemią.

Trwajcie w Waszym uporze, oparzyć się o granit serc naszych, a bądźcie pewni, że zwycięstwo jest bliskie.

Zarząd Akademickiego Koła Grudziądzkiego.

Tczew.

Bojkot pism niemieckich. W ub. niedzielę w godzinach wieczornych grupa Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII (sanacyjnych) urządziła nagonkę na kolporterów pism niemieckich, przyczem zniszczono wszystkie gazety niemieckie, jakie znalaziono w kioskach.

Agentury „Dziennika Bydgoskiego” w Tczewie mieszczą się w księgarni p. Wolnego, ul. marsz. Piłsudskiego 20 oraz u p. Ruthówny, ul. Wilcza 23 na Nowemmieście.

Kieszonkowcy przy robocie. Na sobotnim targu tygodniowym jakiś sprytny doliniarz skradł z kieszeni piaszcza niej. Annie Kuszniczek z Boroszewa (pow. Tczew) portmonetkę z zawartością 20 zł.

Jakich mamy sekwestratorów w urzędzie skarbowym w Tczewie. W ub. niedzielę około godz. 20 przy ul. Hallera 13 zebrał się olbrzymi tłum publiczności, który z zaciekawieniem podziwiał harce pijanego sekwestratora tuż urzędu skarbowego 22-letniego Jana Kamińskiego, który bez żadnego powodu wdął się przemocą do mieszkania obrońcy prawnego Antoniego Krausego, demolując przytem całe urządzenie mieszkania i znęcając się nad 15-letnią bezbronną dziewczynką, grożąc obecnym w mieszkaniu, że wszystkich wystrzela jak psów, używając przytem najpodszybszych wyrazów w obecności nieletnich dzieci. Na wezwanie do opuszczenia mieszkania pijany sekwestrator w brutalny sposób rzucił się na Krausego, zadając mu cios w głowę i to najniebezpieczniej-

narzędziem, jakim posługują się najgorsze wyzniki społeczeństwa, t. zw. bokserem. Na widok zbliżającej się policji sekwestrator Kamiński uciekł. Policja zajęła się awanturniczym sekwestratorem urzędu skarbowego, konfiskując wspomniany bokser. Rannego Krausego opatrzył lekarz pow. dr. Licznierski. Wiadomość o powyższym zajściu szybko rozeszła się po mieście, wywołując wielkie oburzenie na sekwestratora, który mimo swego młodego wieku słynie na tut. bruku z orgii pijackich. Ciekawi jesteśmy, czy pensja urzędnika-kawalera, wynosząca około 150 zł miesięczne, wystarcza na prowadzenie takiego hulaszczego życia? Miejmy nadzieję, iż sąd nie będzie zbyt pobłażliwy i wymierzy brutalnemu sekwestratorowi należną karę.

Zasłabła z głodu. W ub. niedzielę w godzinach południowych spacerowicze w parku miejskim znaleźli nieprzytomną 45-letnią Martę Wędziarską, kobietę bez dachu nad głową i środków do życia. Nieszczęśliwą umieszczono w tut. szpitalu św. Jerzego.

Zatruta woda w studni. Komisja sanitarna z Tczewa stwierdziła, że w studni rolnika Ormińskiego w Nowej Cerkwi (pow. Tczew) znajduje się zatruta woda. Studnię natychmiast zasypano piaskiem.

Kradzież biżuterji. Nieznani sprawcy skradli z mieszkania Lucji Górskiej z Tczewa zegarek, bransoletkę oraz 2 pierścienie wartości 109 zł.

Z uroczystości poświęcenia pierwszego polskiego szybowca kolejowego w Tczewie.

Tczew. W szczerze wypełnionej świetlicy K. P. W. w Tczewie odbyło się uroczyste poświęcenie wielkiego dzieła tczewskich kolejarzy: szybowca szkolnego „Orzeł”, typ C. W. J. nr. 001 W. O. I. kl. Tczew, mającego 9 m. rozpiętości skrzydeł. Dzień ten był wielkim świętem w życiu mieszkańców granicznego miasta Tczewa, a w szczególności kolejarzy z konstruktorem Konradem Lizonem na czele. Aktu poświęcenia szybowca dokonał ks. proboszcz Młyński. Chrzestnymi byli zast. starosty Piwnicki, wiceburmistrz Hempel, dowódca tut. garnizonu mjr. Bartosik, przedstawiciel Dyrekcji gdańskiej P. K. P. mjr. Brzoskowski, inż. Wądołowski i Talkowski. Piękne przemówienia uroczystościowe wygłosili ks. prob. Młyński, inż. Wądołowski, zast. starosty Piwnicki, mjr. Bartosik, Kruczkowski oraz delegat Dyrekcji P. K. P. z Gdańska Brzoskowski. Z przedstawicieli władz obecni byli na tej podniosłej uroczystości: zast. starosty Piwnicki, dowódca garnizonu mjr. Bartosik, pow. komendant p. p.

kcm. Szyszkiewicz, inspektor straży granicznej kom. Okolski, wiceburmistrz Hempel i inni. Na zakończenie tej wspaniałej uroczystości wznieśli onkrzyk na cześć Prezydenta R. P. prof. Mościckiego oraz armji polskiej.

Demonstracje bezrobotnych w Tczewie

Z okazji zbliżających się świąt wielkanocnych bezrobotni zbrali się w liczbie około 300 na placu przed magistratem, czekając wyniku konferencji swoich delegatów z burmistrzem Wojczyńskim. Delegacja bezrobotnych domagała się od magistratu jednorazowego zasiłku świątecznego (pieniężnego) i to dla kawalerów 10 zł, dla żonatych mających na utrzymaniu rodziny 20 zł.

Burmistrz Wojczyński oświadczył delegatom, iż jest rzeczą niemożliwą wypłacenie bezrobotnym żadanego zasiłku pieniężnego, natomiast przynależnym bezrobotnym prócz normalnych kart żywnościowych, które były rozdane w ub. tygodniu, dodatkowo: 1 ctr. węgla, 1 funt mąki pszennej na osobę oraz kawę wojskową t. j. na dużą rodzinę 4 paczki, średnią 3 paczki oraz małą rodzinę 2 paczki. Propozycja burmistrza m. Tczewa nie przypadła do gustu bezrobotnym, którzy nadal domagali się świątecznego zasiłku pieniężnego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Juliusza pap.
 Jutro: W. Czwartek, Hermenegildy m.
 Wschód słońca o godzinie 5,10.
 Zachód słońca o godzinie 18,53.

Stan pogody.

Chmurpo. Miejscami drobne opady. Rannym kłębkiem mglisto. W ciągu dnia większe roz pogodzenie. Nocą chłodno. Miejscami przymrozki. Dniem znaczne ocieplenie. Słabe wiatry z kierunków północnych, przechodzące w miejscowe lub w cisze.



Stan dzisiejszy o godz. 10
 Stan wczorajsz

DYŻUR NOCNY APTEK

od 10. IV. — 16. IV. 1933 r.
 1) Apteka Centralna.
 2) Apteka pod Lwem (Okole).

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, ostatnie przedstawienie aktualnego repertuaru „MAM LAT 26”.

Repertuar świąteczny zapowiada na niedzielę wieczorem sensacyjną komedię Jenkinsa „KOBIETA I SZMARAGD”. Nadzwyczaj zwarta budowa sztuki, temat detektywistyczno-sensacyjny, znakomite walory sceniczne utworowały jej drogę do triumfalnego pochodu po całym świecie, ostatnio zaś cieszyła się zasłużonym powodzeniem w stolicy. Obsada pierwszorzędna, bowiem główne role grają pp. Barwińska, Gosławska, Łukowska, Bogusławska (jednocześnie reżyser sztuki), Kwaskowski, Lochman, Tartakiewicz i Wilamowski.

W poniedziałek dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po cenach niższych „PRYMAS

Wielki dzień Chrz. Zw. Mł. Prac. „Odrodzenie”

W ub. piątek odbyło się w zyczliwie udzielonym na stałe przez Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” lokalu przy ulicy Poznańskiej 14 miesięczne zebranie Chrz. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie” Koła Męskie Bydgoszcz. W dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu moralnego, bezboźnictwa i zalewu czerwonej zarazy, zdrowo myśląca młodzież nasza nie pozwala wścieplić w siebie tej trucizny, która idzie od Wschodu i Zachodu, lecz wiernie stoi przy sztandarze Chrystusowym. Ze tak jest, o tem przekonał się z zadowoleniem prezes C. K. W. „Odrodzenia” p. Kaczorowski z Warszawy, który w tym dniu przeprowadził lustrację Koła. Dowodem żywego zainteresowania była wielka kadra obecnych wyznawców katolicko-narodowych zasad, która nie mogła się pomieścić w tymże lokalu. To też dumnie być mogą ci, którzy powołali tak pożyteczną organizację do życia dla dobra Kościoła i Narodu i zyczyć należy aby kół takich powstało jak najwięcej.

Zebranie zagał sprężysty wiceprezes p. Kowacki, witając gości pp. prezesów Kaczorowskiego z Warszawy, Beyera, d-ra

SOBOCZYŃSKIEGO, radcę Górskiego, Rydzkowskiego z Chojnic, Montewskiego, Świerkowskiego, Teodzieckiego, Raczynskiego, Smołyńskiego i zebranych. Sekretarzem p. Małek. Skarb referował p. Kauczor. Obszerne opracowanie referat o znaczeniu wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum” wygłosił p. Lis. Treściwy ten referat nagrodzono burzą oklasków.

Prezes p. Kaczorowski mówił o zadaniach i wychowaniu młodzieży katolickiej, która obrala sobie za patrona św. Pawła.

O żywotności Koła świadczy, że na zebraniu przyjęto 15 członków i 17 członków-kandydatów.

Z przebiegu obrad tego zebrania dowiedzieliśmy się, że Koło, które istnieje zaledwie trzy miesiące zorganizowało już kilka sekcji i tak: teatralną, muzyczną, szachową, sportową i ping-pong. A że praca nie spoczywa, to dowód, że kończy się turniej szachowy i ping-pongowy. Dalej wystąpiła sekcja teatralna i muzyczna na wieczornicy, która odbędzie się 2 maja br. w sali hotelu Lengninga przy ulicy Długiej. Sekcja sportowa odbywa 2 razy w tygodniu ćwiczenia lekkoatletyczne. Koło posiada własną bibliotekę w ilości 194 książek. Członkowie brali udział w tygodniu chrześcijańsko-społecznym. Schadzki odbywają się co poniedziałek i czwartek od godz. 17. W maju przewidziane są wycieczki.

Podnieść trzeba tu także własną twórczość i ofiarność członków dla Koła, szczególnie prezesa p. red. Teski, dalej pp. Banaszak i Jędrzejewski bezinteresownie zbudowali potrzebne meble, a p. Erwin Zieliński artystycznie wymalował godło państwowe i ofiarował je Kołu.

Lustrator prezes p. Kaczorowski przekonałszy się o tak intensywnej pracy dziełkował zarządowi za swą działalność i życzył Kołu największego rozrostu.

Prezes Rady Miejskiej p. Beyer w swem przemówieniu wspominał o znaczeniu chrześcijańsko-społecznego wychowania młodzieży; stwierdzając z szczerem zadowoleniem wielki zapał i owocną pracę placówki, dziękował staropolskiemu „Bóg zapłać”.

Przewodniczący zebrania wiceprezes p. Kowacki po solwaniu zebrania, dziękował wszystkim za przybycie i udział w obradach i słubował w imieniu zebranych wiernie służyć Bogu i Ojczyźnie.

Zgłoszenia na członków przyjmuje się podczas schadzek. (w-m)

Owocna działalność „Pań Wincentek”.

Akcja charytatywna w parafii Farnej wkroczyła na drogę pomyślnego rozwoju.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy parafii farnej. Na przewodniczącego poprosiła prezeska p. Siuchnińska ks. kanonika Schulza. Na zebraniu przybył naczelnik opieki społecznej p. Rosinke. Do pióra poproszona została pani Formanowiczowa. Przed rozpoczęciem obrad odczytał ks. Mencil urywek z dzieła „Naśladowania Chrystusa Pana” Tomasza à Kempis Roz. 15. Ks. kanonik udzielił głosu p. Siuchnińskiej, która zreferowała o całorocznej działalności Konferencji. Następnie odczytała sekretarka p. Wanda Tyrankiewiczowa protokół z poprzedniego walnego zebrania oraz w dalszym ciągu szczegółowe sprawozdanie z czynności Towarzystwa. Jak co roku tak i w tym roku sprawozdawczym pracą Towarzystwa szła w kierunku zdobycia jak największych funduszy, w celu zaopatrzenia najbardziej potrzebujących parafii farnej w żywność i odzież. Na „Gwiazdkę” obdarzono ubogich i bezrobotnych 500 rodzin. Każda otrzymała 1 funt cukru, 1 funt kawy, cykorji, 1 f. pszennej mąki, 1 f. kaszki, ryżu, makaronu, 1 f. kielbasy, 1 f. wieprzowiny, kawałek mydła, 3 funtowy strudel, 1 ctr. węgla. Na uroczystość św. Wincentego obdarzono 400 osób kawą i plackiem. Panie miały pod swoją opieką biednych 694. Stale wspieranych samotnych 112. Jednorazowe wsparcie otrzymało 56 osób. Przejściowo wspieranych 59, chorych i kalek 22. Wizyt ubogich i chorych było 5.889. Zaznaczyć wypada, że społeczeństwo nie odmówiło swej materialnej pomocy i chętnie według możliwości Towarzystwo wspierało. Towarzystwo nie poprzestało jednakże na swej określonej pracy lecz także wypełniało obowiązki duchowe, niosąc pomoc rodzinom opuszczonym i wiarę obójtym na sprawy duchowe, z których nawrócono 39 osób.

Dzięki tym staraniom zostało 7 ślubów kościelnych zawartych, 53 dzieci ochrzczonych, na drogę wieczności zaopatrzonych sakramentami św. 117 osób. Przyjęto do Wiary św. inowierców 6. Przygotowano do I. komunji św. 17 dzieci. Do komunji św. wielkanocnej skłoniono 68 osób. Dzieci ubrano do I. komunji św. całkowicie 118, częściowo z parafii farnej w Sierniecku 24 dzieci. Wspólna komunja św. Pan Miłosierdzia wraz z ubogimi odbyła się 3 razy w roku. W miejsce pani Faedkowej, która złożyła swój urząd z powodu wyjazdu z Bydgoszczy, wybrano p. Trojańską. Pani Trojańska przedłożyła bardzo dokładne sprawozdanie kasowe z którego wynikało, że dochód był 20.288,09 zł, rozchód 20.171,52 zł, pozostałość wynosi 116,57 zł.

Z powyższego wynika, że praca była bardzo intensywna. Pani Enlińska zreferowała o działalności pań czynnych, wymieniając szczegó-

Sokół żeński.

Dziś środa 12 bm. o godz. 8-mej w sekretariacie przy ulicy Dworcowej ostatnia przedświąteczna lekcja kursu ratowniczego. Wykład o anatomji wygłosi p. dr. Dobrowolski.

Liczny udział bardzo pożądan.

wo ilość odbytych wizyt. Sekcja Pań czynnych poatem zbiera gazety, czasopisma, aby zaopatrzyć w nie chorych, biednych i więźniów, szyć wyprawki dla kilkudziesięciu niemowląt.

Komisja rewizyjna zbadała książki kasowe które znalazła w należytym porządku. Wybrano do komisji panią Stobiecką i Żurawską. Na wniosek ks. kanonika Schulza udzielono skarbnicze absolutorjum. Zarząd pozostał w niezmiennym składzie, albowiem 3-letnia kadencja jego jeszcze nie skończyła się. Ks. kanonik dał wyraz zadowolenia z pracy Konfe-

Dzieło skończone! Niepewnym majakiem Żnika ostatniej myśli szybko goniec, Omdlewa ręka nerwowym zygazkiem Kreśli to słowo wymarzone: koniec!

Leży przede mną kilka setek stronic, Czarny las liter z swoją głębnią ciemną. Lecz teraz mileża, nie pytają o nic, Jakby na zawsze rozstały się ze mną.

A przecież dawniej, w ciągu mej roboty, Śmiały się do mnie te białe stronic

z sali sądowej.

KRZYWDZIŁ BEZROBOTNYCH.

(ak). Przed sądem okręgowym odpowiadał za defraudację 44-letni Feliks Domagałski. Oskarżony jako urzędnik Urzędu Pośrednictwa Pracy w Inowrocławiu sprzeniawierzył przeszło tysiąc złotych. Krzywdził on bezrobotnych, którzy otrzymywali większe ustawowe zapomogi w ten sposób, iż wypłacał im tylko połowę należącą się zapomogi. Druga połowa poszła do kieszeni nieuczciwego urzędnika. Gdy defraudacje te wyszły na jaw, natychmiast zwolniono urzędnika z urzędu.

Oskarżony tylko w części przyznał się do winy. Za defraudację powyższą i skrzywdzenie biednych bezrobotnych sąd skazał Domagałskiego na rok więzienia.

BRZYDKI LIST Z POGRÓZKAMI. DROGA OSZCZĘDNOŚĆ.

Bardzo nieładnego sposobu wymuszenia pieniędzy chwycił się 22-letni ogrodnik Feliks Matuszak z Nakła. W dniu 11 listopada ub. r. wysłał oskarżony do pewnego mieszkańca Nakła list anonimowy, żądając zapłaty stu złotych, w przeciwnym razie zwróci się do prokuratury z denuncjacją o przekroczenia obyczajowe. W krótkim czasie policja ustaliła wysyłającego list osobnika w osobie wspomnianego ogrodnika. Jak się okazało, denuncjacje nie były prawdziwe.

Denuncjanta skazano za wymuszenie na karę dwóch miesięcy więzienia.

KOCHAJMY SIĘ! NIE DAJMY SIĘ!

KONIAKI WINKELHAUSENA

6658

rencji, dziękując równocześnie tak całemu zarządowi, jak i siostrze Józefie, oraz wszystkim paniom czynnym za podjęte trudy i starania dla dobra najbardziej potrzebujących. Słowem zachęty do dalszej żoźnej pracy i modlitwą zakończono zebranie.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Falszywy sekwestrator podatkowy na widowni.

(ak). W dn. 27 marca br. w 3 Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy zaginął kwitariusz sekwestratorski Serji A. zawierający niewypłacone pokwitowania od nr. 608201 do nr. 608295 włącznie i nr. 6008299 i 608300. Blankiety powyższych pokwitowań zaopatrzone były w pieczęć okrągłą z godłem państwowym i napisem „3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy”.

Izba Skarbowa unieważnia powyższe kwity i zwraca się do płatników należności ściąganych w trybie administracyjnym z apelem, aby we własnym interesie w razie ujawnienia osobnika usiłującego pobrać jakiegokolwiek kwoty na powyższych kwitariusz, zawiadomili o tem organa policji państwowej lub 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

— Kto dba o czystość języka ojczystego, ten jest czytelnikiem czasopisma językowego „Higiena Mowy”. Pismo to podaje nam w bardzo interesującej treści różnego rodzaju błędy popełniane w ortografii i stylu. Treścią tego pisma powinni zainteresować się przede wszystkim uczniowie tutejszych szkół. Abonować można u p. Stanisława Kalki, Bydgoszcz, Śniadeckich 35, tel. 1431 lub u przedstawiciela agencji „Higiena Mowy”. Abonament kwartalny wynosi 1,50 zł. [6664]

— Czyje kury? Na szosie Bydgoszcz—Łabiszyn posterunkowy policji państwowej spotkał wczoraj nad ranem dwóch podejrzanym cyklistów. Obawiając się, że policjant chce ich zatrzymać zaczęli śpiesznie uciekać do lasu. Jeden z nich po drodze porzucił mocno wypchany plecak. Znalaziono w nim 9 żywych kur. Kury są do odebrania na posterunku p. p. w Bydgoszczy, Mennica 4.

Partję sopranową w „Stabat Mater” wykonała młoda, utalentowana p. Landwehr, obdarzona śpiewem, choć nieco słabym głosem. Godnym jej partnerem był świetnie zapowiadający się p. Klotz (tenor), który z trudnej i odpowiedzialnej partji wywiązał się summa cum laude.

Artystę Teatru Miejskiego p. Ziemińskiego, śpiewającego partję barytonową, słyszeliśmy poraz pierwszy jako solistę na koncertowej estradzie. Ma on wszelkie dane, aby wypłynąć jako śpiewak. Znać u niego szkołę i sumienną pracę, co upoważnia do pokładania w nim jak najlepszych nadziei. P. dyrektor Winterfeld osobiście czuł nad udatnem wykonaniem obu dzieł. Pod jego wytrawną batutą chór nie utracił nic ze swego blasku, śpiewał z należytym przejęciem, budząc niejednokrotnie zachwyt u licznych słuchaczy. Orkiestra brzmiała poprawnie. Zespół instrumentów dętych, złożony z cywilnych muzyków (przeważnie uczniów p. Winterfelda) zapowiada się dobrze.

S. K.

Nasz kącik prawniczy.

Ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Wobec licznych pytań ze strony zainteresowanych o treści ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, podajemy poniżej dosłowny tekst tej ustawy, w brzmieniu urzędowym, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw z dnia 10 kwietnia br. (nr. 25, strona 555 i 556, pozycja 213). Czytelnicy zechcą sobie wyciąć niniejszy kącik i zachować.

Ustawa z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Art. 1. (1) Odsetki od wierzytelności hipotecznych, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. choćby już zasądzone, obniżają się do 6% w stosunku rocznym.

(2) Przepis powyższy dotyczy wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownym prawem zastawu) oraz długów gruntowych, bez względu na to, czy zabezpieczenie jest ujawnione w wykazie hipotecznym czystym wpisem (intabulacją), czy przez zastrzeżenie (prenotację).

(3) Wierzytelności, zabezpieczone kaucją hipoteczną (hipoteką zabezpieczającą), nie są wierzytelnościami hipotecznymi w rozumieniu niniejszej ustawy.

Art. 2. Spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownym prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 października 1934 r.

Art. 3. Niedopuszczalna jest do dnia 1 października 1934 r. egzekucja kapitału wierzytelności, wymienionych w art. 2; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Art. 4. Dłużnik nie ma prawa korzystać z przepisów art. 2 i 3 w takim zakresie, w jakim może lub będzie mogło być dokonane potrącenie wzajemnych należności między nim a wierzycielem.

Art. 5. (1) Nieważne są postanowienia umowy zawartej przed wejściem w życie niniejszej ustawy, w myśl których w razie ustawowego obniżenia odsetek:

1) dłużnik obowiązany jest zrzec się korzyści wynikających dla niego z tytułu tego obniżenia;

2) wierzytelność staje się wymagalną lub może być przedterminowo wypowiedziana.

(2) Nieważność powyższych postanowień umowy nie pociąga za sobą nieważności innych jej postanowień.

Art. 6. Wierzycielowi służy prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, jeżeli zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego było spowodowane czynem dłużnika. Obniżenie się wartości nieruchomości skutkiem ogólnych warunków gospodarczych nie może być powodem wypowiedzenia wierzytelności.

Art. 7. (1) Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. ponad miarę, określoną w ustawie niniejszej, ma prawo zachować nadpłacone odsetki na najbliższe raty procentowe od wierzytelności.

(2) Dłużnik ma prawo żądać, aby wpłacone

przez niego dobrowolnie odsetki były przedewszystkiem zarachowywane na odsetki należne za czas od 1 kwietnia 1933 r., choćby nie były jeszcze zapłacone odsetki za czas przed tym terminem.

Art. 8. Wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy niniejszej ustawy, może wypowiedzieć przedterminowo kapitał wierzytelności, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. dłużej niż 3 miesiące.

Art. 9. Jeżeli strony umowy się, że w razie niezapłacenia w terminie odsetek, bieć będą odsetki wyższe, to w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., rygor ten pozostaje w mocy z tym zastrzeżeniem, że umówione odsetki wyższe nie mogą przekraczać 8% w stosunku rocznym.

Art. 10. (1) Z ulg, przewidzianych ustawą niniejszą, korzystają również dłużnicy osobiście odpowiedzialni za wierzytelność hipoteczną.

(2) Zabezpieczenie hipoteczne odsetek wygasa dla tej ich części, o którą zostały obniżone.

(3) Ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty, ustanowione ustawą niniejszą, osiągną skutek z mocy samego prawa wobec stron i osób trzecich nawet bez ujawnienia ich w wykazie hipotecznym (w księdze gruntowej).

Art. 11. (1) Jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarce dłużnika pozwalają mu na spłacenie kapitału wierzytelności, którego spłata została odroczone ustawą niniejszą, wierzyciel ma prawo żądać uchylecia odroczenia spłaty, przewidzianego w art. 2.

(2) Ciężar dowodu co do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczych dłużnika spoczywa na wierzycielu. Spłata kapitału może być rozłożona na raty.

(3) Do orzekania powołane są sądy według zasad kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną na nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo wiejskie, do orzekania powołane są właściwe urzędy rozjemcze.

Art. 12. Postanowienia ustawy niniejszej nie dotyczą:

1) wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, zabezpieczonych w listach zastawnych, obligacjach lub gotowości oraz wierzytelności, zabezpieczających obligacje własne (częściowe zapisy długu) instytucji przemysłowych i fundacji;

2) wierzytelności banków państwowych, przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 321), spółdzielni kredytowych, należących do tych związków rewizyjnych, których listę ustali Minister Skarbu, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu, Pomorskiej Kasy Pożyczkowej w Toruniu, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, wierzytelności instytucji ubezpieczeniowych, mających siedzibę w kraju, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą oraz zakładów ubezpieczeń społecznych;

3) wierzytelności, powstałych po dniu 1 lipca 1932 r.

Art. 13. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom Sprawiedliwości i Skarbu.

Art. 14. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów: A. Prystor
Minister Sprawiedliwości: Czesław Michałowski
Minister Skarbu: Wł. Zawadzki.

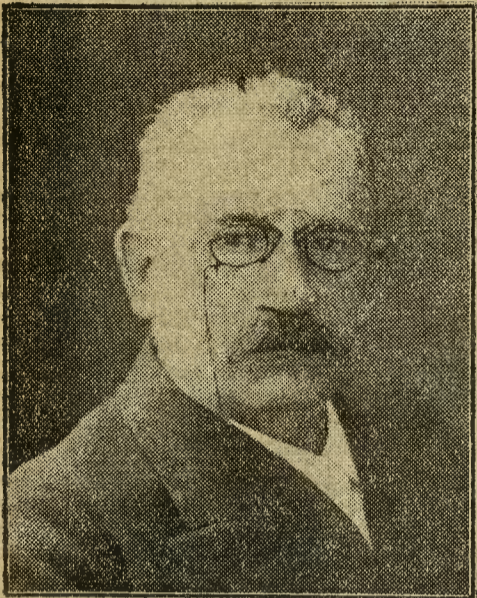


DR. STEFAN ŚWIĄTECKI.

Lekarskie Towarzystwo Naukowe w Bydgoszczy.

Powstanie Towarzystwa. — Organizatorzy. — Pierwsze kroki. — Praca wewnętrzna i rozwój. — Udział Towarzystwa w pracach społecznych na terenie miasta. — Zasługi Towarzystwa. — Rola obecna.

Zycie kulturalne każdego większego ośrodka, jakimi są miasta, a zwłaszcza tak duże jak Bydgoszcz, znajduje swój wyraz w pracy rozmaitych zrzeszeń i towarzystw, szczególnie tych, których celem jest praca naukowa. W wielkich miastach uniwersyteckich, dzięki promieniowaniu takich instytucji, jakimi są wyższe uczelnie, dzięki



DR. BIZIEL
pierwszy prezes Towarzystwa.

większemu skupieniu ludzi, poświęcających się tylko pracy naukowej — łatwiej o zorganizowanie i prowadzenie zrzeszeń naukowych. Ale, zato, w miastach, pozbawionych tych wielkich ognisk wiedzy i nauk — tylko potrzeba wzajemnej wymiany myśli, obserwacji i doświadczenia skupia tych, co pragną iść za postępiami swego zawodu i nie chcą wpaść w odmęty zupełnego zfilistrzenia.

W roku 1922, postępująca demobilizacja naszej armii, wyzwoliła z mundurów bardzo liczną rzeszę lekarzy, którzy to tu, to tam zakładali swe warsztaty pracy. I do Bydgoszczy przybyło i stałe przybywało ich coraz więcej, osiedlając się w mieście, w którym w owym czasie jeszcze praktykowała spora garstka lekarzy Niemców. Jedyną organizacją lekarską, istniejącą na miejscu, był Zawodowy Związek Lekarzy, zajmujący się wyłącznie sprawami materialno-zawodowymi. Zarząd i kierownictwo sprawami związku spoczywały przeważnie w rękach niemieckich. Lekarze Polacy mało się wówczas znali między sobą, a należenie do Związku, konieczne ze względów zawodowych, było dla wszystkich o tyle niemile, że na czele Związku stał Niemiec.

Pozatem liczni lekarze wojskowi, nie zainteresowani w sprawach związkowych, stali na uboczu.

Nie było ośrodka, gdzieby się lekarze-Polacy mogli porozumieć, poznać i żyć. I wprost nasuwała się myśl — by stworzyć czysto polskie stowarzyszenie lekarskie.

W początkach 1923 roku, grono lekarzy a mianowicie **dr. Biziel, pułk. Borsuk, szef sanitarny dywizji, dr. Dziembowski, dr. Gliński, dr. Kantak, kpt.-lekarz Kociubski, dr. Świątecki i dr. Szymański** zainicjowało utworzenie **Lekarskiego Towarzystwa Naukowego w Bydgoszczy**. Opracowano statut, który wyłączał sprawy czysto zawodowe z programu działalności Towarzystwa, a kierował jego prace na tory towarzysko-naukowe. 4-go marca 1923 roku w salce ówczesnego Szpitala Wojskowego przy ul. Jagiellońskiej, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie pod przewodnictwem dra Biziele, na którym obrano zarząd towarzystwa i skupiono pierwszych 20 członków.

Jak zawsze w takich razach, pierwsze kroki stawiało towarzystwo przy akompaniamencie entuzjastycznych i pesymistycznych prognoz. Brak funduszy, brak lokalu własnego, mało jeszcze życie się ze sobą lekarzy nowoosiadłych — stwarzały te pierwsze trudności, z którymi musiało się towarzystwo borykać. Zebrania odbywały się w salkach Szpitala Wojskowego, gimnazjum klasycznego, Instytutu Rolniczego. Mimo to, już w pierwszym roku istnienia, podwoiła się ilość członków, odbyło się 6 zebrań naukowych, na których ogłoszono 7 większych referatów i na których omawiano szereg spraw na tyle ciekawych i rzadszych przypadków chorobowych.

Lecz największą zasługą pierwszego roku działalności towarzystwa było skupienie lekarzy-Polaków, związanie ich z sobą węzłami bliźszego poznania się, a co za tem poszło, zorganizowania ich tak, że umożli-

wiło to prawie natychmiastowe **spolszczenie organizacji zawodowej — Związku Lekarzy**.

Od tego roku poczynając rozwijała się stopniowo działalność towarzystwa. Po pierwszym prezesie, **dr. Bizielu**, objął przewodnictwo w towarzystwie **dr. Dziembowski**, piastując ten urząd aż do dni dzisiejszych. Sekretariat spoczywał w rękach: **dra Szymańskiego (1923), dra Świąteckiego (1924), dra Soboczyńskiego (1925) i dra Świąteckiego (1926—1932)**. W zarządzie towarzystwa zasiadali przez czas dłuższy, prócz powyższych lekarzy, m. in. **dr. Gliński, dr. Kawczyński, dr. Sagajło, dr. Czopowska, dr. Gaszyński, dr. Kubczak** — sprawując rozmaite urzędy.

Czy spełniało i czy spełniło towarzystwo swą misję, do której zostało powołane? Niech na to odpowie krótki pogląd na zsumowaną jego pracę za lata ubiegłe.

Na 50 zebraniach, odbytych w omawianym czasie, **wyłożono 56 dłuższych referatów** z rozmaitych dziedzin medycyny, z których 49 — opracowali i wygłosili członkowie towarzystwa, a 7 — pozamiejscowi goście-lekarze. **Przeszło 100 pokazów chorych** i preparatów uzupełniały zebrania towarzystwa, będąc przedmiotem ożywionych dyskusji i wymiany zdań. Lekarze miejscowi i asystenci szpitali bydgoskich dzielili się z kolegami swymi spostrzeżeniami. **Ufundowanie przez Związek Lekarzy własnego lokalu z salą zebrań; zakup aparatu projekcyjnego umożliwiły prawidłowe organizowanie tych poważnych zebrań.**

W swych rejestrach towarzystwo liczyło 55 członków, skupiając prawie wszystkich lekarzy-Polaków z Bydgoszczy i kilku z okolicy.

Stopniowo organizowała się i uzupełniała **biblioteka towarzystwa**, powstając z da-



DR. ZYGMUNT DZIEMBOWSKI
obecny prezes Towarzystwa.

Ospa do niedawna jeszcze należała do najstraszniejszych chorób zakaźnych, jakie ludzkość gniebia. Ospa zawleczoną została do Europy z Azji wschodniej w wiekach średnich i od tego czasu nie opuszcza nas.

Najgroźniejsze nasilenie epidemii ospy przypada na wiek 18. Wówczas jeszcze nie znaliśmy szczepień ochronnych przeciw ospie i mogła nas gnieść bezkarnie. W tym czasie w samych Niemczech w ciągu roku na ospę umierało około 70 tysięcy ludzi. Na ospę prawie wszyscy chorowali, kto nie umarł w ciągu choroby, ten przez całe życie nosił na skórze znamiona po przebytej ospie w postaci szpecących blizn. Bo zarazek ospy specjalnie atakuje skórę; wytwarza na skórze wrzody, po których pozostają te nieprzyjemne i charakterystyczne blizny.

Sama choroba ospy przebiega bardzo ciężko z różnymi powikłaniami i często nawet przy najtroskliwszej opiece lekarskiej choroba kończy się śmiercią. Wiedzieli o tem dawniej matki, którym ospa zabierała ukochane dzieci, a przed którą ratunku nie było.

Dziś ospa już przestała być postrachem dla matek, a to dzięki szczepieniom ochronnym. Wprawdzie zdarzy się jeszcze tu i owdzie pojedynczy wypadek ospy, ale to już należy do wyjątków i wówczas ospa zdarza się u tych, którzy zaniedbali szczepienia ochronnego.

Te pojedyncze wypadki ospy mówią o

rów, zapisów i nabytków. Dziś stanowi ona **jedną z najważniejszych bibliotek specjalnie lekarskich na Pomorzu, licząc około 1500 tomów** dzieł ze wszystkich dziedzin medycyny.

Ale nie tylko wewnętrzna praca absorbowała stowarzyszonych lekarzy.

Zarząd starał się, aby towarzystwo brało udział we wszystkich tych przejawach



DR. STEFAN ŚWIĄTECKI
długoletni sekretarz Towarzystwa.

społecznej pracy, gdzie głos lekarza-fachowca i obywatela powinien być rzucany na szalę i wysłuchany.

Jest bowiem dla każdego zrozumiałą zasadą, że źródłem fachowej opinii w rozmaitych poczynaniach na terenie prac społecznych winny być ciała zbiorowe fachowców czy to techników, czy to pracowników, czy to lekarzy, czy to innych zawodów. Jeśli zrzeszenia takie istnieją, powinny być one wciągnięte w kierat pracy ogólnobywatelskiej tam, gdzie mają siedzibę.

Niestety, nie zawsze tak się dzieje, a szczególnie u nas.

Pomimo to, nasze Lekarskie Towarzystwo wzięło udział, przeważnie z **własnej inicjatywy**, w całym szeregu akcji ogólnospołecznych.

W 1926 roku zainicjowało i przeprowadziło **cykl wykładów z dziedziny higieny szkolnej** dla nauczycieli szkół powszechnych. Przez kilka lat zrędu członkowie towarzystwa umożliwili dzięki wygłasaniu swych popularnych, przeznaczonych dla szerokiej mas ludności miasta wykładów, przeprowadzenie istotnie przez to pożytecznych **tygodni przeciwgruźliczych i tygodni dziecka**. Każdy, kto brał udział w tych prelekcjach, pamięta te **olbrzymie rzesze słuchaczy**, wypełniające rozmaite sale w mieście (Resursa Kupiecka, Ognisko, Dolina, sale kin), żadne wiadomości, tak bardzo obchodzących każdego.

O wiele wydatniejszym byłby ten, może jeden z najważniejszych działów pracy obywatelskiej towarzystwa, gdyby odpowiednie czynniki częściej wołały je do apelu.

W kilku poważniejszych obchodach i o-

kazjach występowało towarzystwo w osobach swego prezydium lub delegatów, reprezentując polski stan lekarski miasta.

W 1928 roku gościło u siebie **zjazd chirurgów i ortopedów**, witając na naszym gruncie wybitnych przedstawicieli tej gałęzi medycyny. W stałym kontakcie było towarzystwo z Lekarskim Towarzystwem w Toruniu, z Towarzystwem Przyrodników im. Kopernika a nawet ze Stowarzyszeniem Techników, organizując wspólne zebrania w sprawach, gdy temat pokrewny wykładu mógł zainteresować obie strony.

Pomijając milczeniem cały szereg innych jeszcze przejawów działalności bądź to zarządu bądź też poszczególnych członków towarzystwa, które w jego łonie znajdowały inicjatywę — opierając się na wyżej podanym skrócie poważniejszych przejawów jego działalności — stwierdzić należy, że **na terenie pracy obywatelsko-kulturalnej naszego miasta nie było Lekarskie Towarzystwo Naukowe przemijającą efemerydą.**

W miarę swych sił, możliwości i dobrej a chętej woli swym istnieniem i swymi pracami dowiodło ono przedzeszłym tego, że **lekarz-Polak na Kresach Zachodnich — to przedzeszłym lekarz-obywatel**, zawsze stojący do pracy społecznej tam, gdzie jego wiedza i doświadczenie dobru społecznemu służyć może i powinno. **Pracą swą zadało ono kłam temu, lekkomyślnie przez ludzi nieświadomych rzeczy rzucanemu często twierdzeniu o zmaterializowaniu stanu lekarskiego.**

Stwarzając w mieście, pozbawionem wyższych uczelni i zakładów placówkę o zadaniach naukowych — **przysłużyło się bezwzględnie splendorowi Bydgoszczy.**

Dziś, wypełniwszy pierwszą część swego przewodniego programu, cześć, że się tak wyrażę, „pionierską”, **wszedłszy w skład Związku Lekarzy Państwa Polskiego, jako Sekcja Naukowa bydgoskiego obwodu** — przystępuje na szerszym terenie do dalszej realizacji zasadniczej swej idei — chcąc być w tonie tej potężnej organizacji zawodowej, jedną z pierwszych komórek pracy naukowej lekarskiej, z której powstać winny dalsze podobne, służąc ku ugruntowaniu i podniesieniu powagi i znaczenia stanu lekarskiego w Polsce do tych wyżyn, jakimi mu się w Państwie słuszenie należy.



DR. WINCENTY WRÓBLEWSKI
obecny sekretarz Towarzystwa.

Ospa.

tem, że zarazek ospy nie zginął i czeka tylko na odpowiednią chwilę, a jeżeli dziś nie manifestuje swojej obecności przez masowe wywoływanie choroby, to tylko dlatego, że



przez szczepienie ochronne jesteśmy przeciw niemu uodpornieni i nie może nam szkodzić.

Dobroczyńcą ludzkości, który wyrwał nas ze sponów ospy był angielski lekarz Edward Jenner.

Jenner zauważył, że dziewczynki, które doily krowy, rzadko chorowały na ospę i w odróżnieniu do swoich rówieśnic, które z bydem nie miały styczności, miały gładkie i ładne twarze, wolne od blizn poospowych. A to się działo na skutek tego, że na ospę chorują również zwierzęta, więc dziewczynki, dojąc chore na ospę krowy, zarażały się od krów ospą krowią. Zarazek ospy krowiej jest za słaby na to, aby wywołać u człowieka ogólne zachorowanie, wywołuje tylko jeden wrzód w miejscu, gdzie był wszczepiony. W czasie trwania tego wrzodu organizm człowieka wytwarza substancje takie, które zarazka ospy zabijają. Te ciała odpornościowe pozostają w człowieku długi czas po wyleczeniu się i to chroni od powtórnego zakażenia, nietylko zarazkiem ospy krowiej, ale również chroni i od zarazka ospy ludzkiej. Pierwsze ochronne szczepienie przeciw ospie przeprowadził Jenner w roku 1796. Od tego czasu idea szczepień ochronnych zdobyła coraz więcej zwolenników i wkońcu poszczególne państwa uważały za stosowne wprowadzić przymus szczepień ochronnych.

Kiedy szczepienia ochronne przeciw ospie rozszerzono na szerokie masy ludności, choroba ospy zaczęła wygasać i dziś już wypadki ospy należą do bardzo rzadkich, ale też do bardzo rzadkich należą ci, którzy (Ciąg dalszy na stronie 9-ej).

Ospa.

(Ciąg dalszy).

rzy nie są szczepieni przeciw ospie. Szczepienie przeciw ospie czasem wywołuje cięższą chorobę, ale te przypadki są u nas bardzo rzadkie i w żadnym wypadku nie mogą powstrzymać rodziców od poddania ochronnemu szczepieniu swoich dzieci. Pamiętać należy o tem, że człowiek nieszczepiony na ospę, przez całe życie może się spodziewać tej niebezpiecznej choroby, która jest ciężka i jeżeli szczęśliwie się kończy wyleczeniem, to często pozostawia ślady nie tylko w formie blizn, ale i innych kalectw, jak ślepotą, głuchota itp.

W dzisiejszym stanie wiedzy lekarskiej wszystko przemawia za bezwzględnie szczepieniem ochronnym przeciw ospie, inaczej otworzylibyśmy wrota jednej z najstraszniejszych chorób.

Dr. Wróblewski.

Ważniejsza jest jakość niż długość snu.

Ciekawe doświadczenia i pewniki naukowe.

Uniwersytet w Colgate (St. Zjedn.) prowadzi badania nad tajnikami snu — w specjalnie ufundowanym laboratorium.

Oto garść jego doświadczeń i pewników: **Ważniejsza jest jakość niż długość snu.** Sen bywa „smaczny” — równy i głęboki, albo nerwowy, z przebiegami świadomości.

Ruch fizyczny przed snem utrudnia zaśnięcie, natomiast

ZNUŻENIE UMYSŁOWE DOPOMAGA.

Uczuciowe wybuchy i podnieci wybijają ze snu.

Głód wzmacnia wartość snu. Lekka przekąska i ciepły napój przed wejściem do łóżka działają nasennie. Kawa, herbata, napoje wysokokowe wybijają ze snu.

Ciepła kąpiel od czasu do czasu wzmacnia senność, stosowana codziennie — traci na skuteczności.

Wstępem do prawidłowego snu jest właściwa temperatura ciała i powietrza. **Ciepłota powietrza winna wykluczać konieczność otulania się pierzyną.** O ile jest za chłodno, nie zaszkodzi lekka gimnastyka „do poduszki”.

Wrogiem snu jest światło: wystarcza snop reflektora pędzącego po ulicach auta, aby wrażliwca całkiem wybudzić. Ten sam zgubny skutek miewa wejście do pokoju współlokatora, w chwili, gdy towarzyszy zasypia.

Barwa ścian może również wpływać podniecająco: **czerven działa niekiedy, jak płachta toreadora.**

Miara prawidłowego snu jest **spędzenie całej nocy bez przebudzenia.**

Co się tyczy pozycji spoczynku, doświadczenia laboratoryjne zalecają jak największą swobodę: **ciało samo układa się, jak mu wygodnie.**

Preparaty wapna działają nasennie. Człowiek, pracujący forsownie mózgiem, wymaga codziennie dodatkowej porcji jednego grama wapna, przyczem jako antidotum zaleca się przyjmowanie witamin „D” w nabiale, jajach i surowych warzywach.

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Co z „Szopką Bydgoską”?

Na liczne zapytania skierowane do naszej redakcji, komunikujemy, iż wystawienie „Szopki Bydgoskiej” musiało się odwiec ze względów technicznych. Wystawienia „Szopki” należy się spodziewać po świętach, o czym nie zaniedbamy poinformować naszych Czytelników.

Bojkot rozpoczęty!

Dziś rozrzucono w mieście naszym kilkadziesiąt tysięcy ulotek pod powyższym tytułem, nawołujących do bojkotu niemieckich towarów, prasy i interesów.

Akcja nosi charakter odwetowy i wy-

Uparta samobójczyni. Młoda desperatka zażyła weronału.

(ak). We wczorajszym wtorek, o godz. 4-ej po południu targnęła się na życie 28-letnia biuralistka **Konstanca Kopczyńska**, zamieszkała przy ul. Petersona 10. Młoda desperatka w zamierze samobójczym zażyła weronału. Znalaziono w pokoju leżące na podłodze kapsułki od weronału. Biorąc truciźną samobójczyni napisała karteczkę a krótko później, gdy truciźna silniej zaczęła działać wołała o ratunek. Gospodyni szybko przybiegła. Przywołano pogotowie ratunkowe, które odwoziło biuralistkę do lecznicy miejskiej. Stan denatki jest groźny i niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

Jak wynika z pozostawionej karteczki, przyczyną targnięcia się na życie należy

wołana została wiadomością o przesładowaniach Polaków w Niemczech. Kieruje nią komitet wyłoniony z inicjatywy Związku Legionistów na zebraniu zarządów wszystkich towarzystw polskich.

szukać w zawiedzionej miłości. Kopczyńska już trzy razy dokonała zamachu samobójczego, tym razem zdaje się jednak ostatni raz.

— Linja wodna pasażersko-turystyczna. W najbliższych dniach przybywa z Warszawy do Bydgoszczy luksusowy statek pasażersko-turystyczny dla wycieczek i spacerów wodnych na linię Tczew — Bydgoszcz — Toruń — Włocławek. W związku z tem odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego lokalu „Vistuli” w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 21.



Właściwy podarek Wielkanocny — „4711”

Niezwykle skoncentrowany i subtelny jest zapach wody kolońskiej „4711”, wspaniała i trwała jej orzeźwiająca moc! Równie doskonałe są wszystkie inne wyroby „4711” — a więc znane mydła toaletowe, kremy, puder i perfumy — wszystkie te wyroby posiadają znak „4711” jako dowód autentyczności i doskonałej jakości.

Wybredne Panie wyróżniają wspaniałe środki upiększające z serji Tosca „4711”. Wszystkie te wyroby posiadają czarujący zapach Tosca „4711”.



4711 Eau de Cologne

Wielki pożar fabryki przy ul. Jasnej.

(ak) Dzisiaj w nocy o godz. 1,10 wybuchł z niewiadomych narazie przyczyn pożar w białocórni i garbarni przy ul. Jasnej. Pastwa płomieni padła większa ilość skór oraz część zabudowań fabryki. Pożar byłby daleko większe mógł wyrządzić szkody, lecz dzięki braku wiatru nie przybrał większych rozmiarów. Straty są narazie nieustalone, w każdym razie dość poważne, bowiem dnia poprzedniego nadszedł do garbarni większy transport skór, które ogień strawił. Fabryka była ubezpieczona.

na. Po przeszło godzinnej akcji straży pożarnej zdołano zlokalizować pożar.

Z powodu braku telefonu w pobliżu miejsca pożaru, straż ogniowa została dość późno zawezwana na miejsce wypadku. Byłoby jednakże wskazane dla większego bezpieczeństwa mieszkańców pobliskich ulic, by miarodajne czynniki kazały założyć przy skrzyżowaniu ul. Jasnej i śląskiej sygnalizator pożarniczy, bowiem w promieniu kilkuset metrów niema w pobliżu telefonu i na skutek tego w razie pożaru mienie mieszkańców jest poważnie zagrożone.

— Już można nabyć nalepki T. C. L. Artystycznie wykonane nalepki T. C. L. w cenie 10 gr nabywać można w Centrali TCL

Poznań, św. Marcin 37, w Sekretarjacie na Śląsku (Katowice, Francuska 12) i na Pomorzu (Grudziądz, ul. Lipowa 28) oraz w księgarniach i składach papieru. Dobrze zawczasu się w nie zaopatrzyć.

— Wieczorek akademicki, który odbędzie się w drugie święto wielkanocne w salach hotelu Pod Orłem będzie najlepszą okazją spędzenia tego wieczoru w doborowym towarzystwie, a zarazem doskonałym miejscem wyładowania temperamentu młodzieży, nagromadzonego pod wpływem postu i pierwszych promieni wiosennych. Będzie to zarazem pożegnanie akademików, którzy niebawem opuszczą mury naszego miasta. Stoliki rezerwuje się tylko do godziny 10.

— Zakupy świąteczne najkorzystniej załatwić można w znanym składzie delikatesów firmy **B. Jagła, ul. Marszałka Focha 10**. Firma ta oddaje wino i wódki po cenach hurtowych. Ceny wszystkich delikatesów dostępne. Obsługa skora i rzetelna.

DZIAŁ SPORTOWY

PIŁKARZE GEDANJI W WARSZAWIE.

Polska drużyna piłkarska z Gdańska, wice-mistrz ligowy tego miasta, Gedania, przyjeżdża do stolicy, gdzie rozegra dwa mecze piłkarskie w czasie świąt wielkanocnych.

W dniu 16. bm. Gedania rozegra mecz z ligową Warszawianką, a w dniu 17. bm. — z ligową Legią.

JEDYNY MECZ LIGOWY W CZASIE ŚWIĄT.

Dwa dni nadchodzących świąt wielkanocnych stanowią krótką przerwę w mistrzostwach Ligi.

W ciągu tych dwóch dni rozegrany zostanie w całej Polsce jeden tylko mecz ligowy, a mianowicie — Ruch — Podgórze w Wielkich Hajdukach.

BOKSER I BABY.

Narcezańskie kłopoty Primo Carnery.

Słynny bokser włoski Primo Carnera — jak wiadomo, został niedawno oskarżony przez

p. Terzini (Angielka) o zerwanie narzeczeństwa. P. Terzini zwróciła się do trybunału cywilnego w Londynie o odszkodowanie pieniężne, które zostało jej przyznane w sumie 4.200 funtów (około 130.000 zł). Obecnie Primo Carnera ogłosił list w prasie włoskiej, w którym twierdzi, że p. Terzini nigdy nie była jego narzeczoną; prowadził z nią jedynie niewinny flirt. Odszkodowania nie zapłaci, gdyż wszystko co posiadał stracił wskutek spekulacji giełdowych swego impresarja.

W kołach sportowych we Włoszech przewidyują, że Primo Carnera pójdzie za wzorem słynnego komika szwajcarskiego Grocka, który od 10 lat omija terytorjum angielskie, aby nie zapłacić kilku tysięcy funtów zaległych podatków.

BLYSKAWICZNY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ.

Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze na zebraniu delegatów, które odbędzie się dziś 12. bm. o godz. 19.30 Pod Lwem.

W mrokach potwornej zbrodni brzuchowickiej.

Cała Polska emocjonuje się sprawą Rity Gorgonowej.

Akt drugi sensacyjnego procesu krakowskiego już się rozpoczął.

Kraków, 11. 4.

Po tygodniowej przerwie proces Gorgonowej został wznowiony przy wielkiej frekwencji publiczności, która wypełniła szereg sal sądowych. Gorgonowa wygląda bardzo nieszczególnie. Do ogólnego przebiegu i nerwowego wyczerpania dołączyła się jeszcze choroba. Przez cały tydzień pozostawała ona w szpitalu więzi-

nym pod opieką lekarza. Przechodziła ona małą, ale dość złośliwą grypę, przytem często silnie gorączkowała.

Przewodniczący oznajmił, iż przychylając się do wniosku obrony powołał dodatkowo uczonego warszawskiego dr. Hirschfelda, jako biegłego. Powołani również zostali dwaj jego asystenci dr. Szymczak i dr. Lewandowski.

bo to jest za silnie powiedziane. Chce zmniejszyć je na „mniej prawdopodobne”.

Przew.: Ależ takie określenie jest mniej jasne.

Mimo tej uwagi biegły pozostaje przy swoim.

Konfrontacja biegłych.

Raz jeszcze odbywa się konfrontacja biegłych. Dr. Dadlez konkluduje: **dżagan nie wykluczam, ale stwierdzam, że jest mało prawdopodobne, aby mógł on służyć za narzędzie zbrodni.**

Nieoczekiwanie przewodniczący stawia jeszcze jedno pytanie: — A czy w aktach są jakie dane, że dżagan mógł być powalany krwią? O ile wiem, na dżaganie musiało być dużo krwi?

Dr. Piro: Na dżaganie, moim zdaniem, powinna być mała ilość krwi, bo rany były raczej tłuczone, a nie cięte.

Obr.: A czy pan wie, że nawet na ścianie były rozpryski krwi?

— Owszem, ale ja nie wiem gdzie.

Obr.: Na ścianie, pod wezgłowiem denatki.

— To ja o tem nie wiedziałem. Zresztą, bywa gdzieś indziej dużo krwi, tylko na narzędziu jej nie ma.

Obr.: Tego to ja panie konsyljarzu nie rozumiem. To jest chyba wypadek nieprawdopodobny. Pan sam to przyzna?

Tragiczna północ.

W dłuższych wywodach dr. Olbrycht zaznaczył, że **przyczyną śmierci Luśi Zarem-bianki było uderzenie narzędziem tepo-krawędzistym.** Mógł nim być dżagan, jednak nie można stwierdzić, że to był **napewno dżagan.** Chociaż śladów krwi na dżaganie nie znaleziono, nie wyklucza to, że krew mogła się znajdować. Objasniając krzepnięcie krwi, dr. Olbrycht podkreśla, że zależy to od okoliczności, szczególnie od temperatury, tak, że naprzykład przy bardzo niskiej temperaturze krew prawie nie może krzepnąć, im wyższa temperatura, tem prędzej krew krzepnie. Położenie obok siebie ran jest dowodem, że **rany te zadała jedna osoba.** Mógł to być tak dobrze mężczyzna, jak kobieta. Ślady na prawej ręce biegły tłumaczy w ten sposób, że ofiara odruchowo mogła się zastonić przed ciosami i w ten sposób została ugodzona w rękę. Kierunek spływania krwi wskazuje, że denatka spała na prawym boku lewą skronią do góry i w tem położeniu została zamordowana. Nie ulega wątpliwości, że **przyczyną śmierci była rana tłuczona czaszki, połączona z jej zmiażdżeniem i krwawie-**

Włoski lotnik Agello.



W wczorajszym numerze donosiliśmy o ustanowieniu światowego rekordu szybkości. Włoski porucznik Agello osiągnął na wodnopłatawcu szybkość 682,4 km. na godzinę.

— Tak, zgadzam się z tem powiedzeniem. Tak, bo jeżeli wszędzie jest dużo krwi, a na narzędziu mało...

Dr. Dadlez zwraca jeszcze uwagę, że choć rany były tłuczone, ale drażyły aż do kości, powodując przecięcie naczyń i duży wpływ krwi.

Następnie, wśród ogólnego poruszenia, zaczyna zeznawać prof. Olbrycht.

Biegli stają przed wielką niewiadomą.

Rozprawa dzisiejsza była niezwykle interesująca. Pytania i odpowiedzi padaly, jak błyskawice. Zeznawali w dalszym ciągu rzeczoznawcy dr. Dadleza i dr. Piro. Dawali oni syntezę tysięcy i jednej możliwości kryminologicznych. Obrona przez pytania swoje, stojące na wysokim poziomie — musiała zaimponować wszystkim.

Zeznawał również wczoraj uczony krakowski dr. Olbrycht. Jego wystąpienia o czekaliwano z wielkim zainteresowaniem. Na czas jego opinii biegli lwowscy pozostali na sali, przysłuchując się z całą uwagą jego wywodom. **Bardzo sensacyjny był moment, gdy dr. Olbrycht dla zademonstrowania przeróżnych okoliczności zbrodni pokazuje odłamki czaszek ze śladami ran w różnych okolicznościach zadawanych.**

Kulminacyjnym jednak punktem wczorajszej rozprawy były pytania i odpowiedzi które krzyżowały się z sobą i w nieustannym napięciu trzymały sąd, przysięgłych, no i... publiczność.

W krzyżowym ogniu pytań i odpowiedzi.

Prokurator do dr. Dadleza: Pan nie wyklucza dżaganu, jako narzędzia zbrodni?

— Nie.

Czy dżagan mógł być narzędziem zbrodni?

Bardzo ciekawy moment następuje, gdy prokurator wyjaśnić chce kwestię, **dłaczego zaraz po sekcji zwłok dr. Piro i Dadlez orzekli, że dżagan mógł być narzędziem zbrodni?**

Dr. Piro: Jeśli chodzi o późniejsze wątpliwości, to muszę zaznaczyć, iż mieliśmy je od początku. Widać to ze stylizacji orzeczenia. Jest tam tryb warunkowy: „jeżeli”, albo „gdyby”.

Prok.: Mam przed sobą tekst tych orzeczeń i nie widzę tam trybu warunkowego? — Wątpliwości wzmogły się u nas po doświadczeniach, przeprowadzonych przez dr. Dadleza na czaszkach i na zwłokach.

Obrona stara się wyjaśnić zagadkę czwartej rany, zadanej Luśi.

Adw. Axer: Jeżeli chodzi o wątpliwości, które wyłoniły się w czasie lwowskiej rozprawy, to zeznał pan wówczas, że nie wyklucza, aby czwarta rana na głowie Luśi zadana była dżaganem, jednak uważał to pan za mało prawdopodobne?

— Tak.

Drugim warunkiem wątpliwości były negatywne wyniki poszukiwań krwi na dżaganie?

— Tak. Gdyby była, nie wykluczałbym dżagana, jako narzędzia zbrodni.

Adw. Axer zadaje te same pytania drugiemu biegłemu dr. Piro.

Obr.: Panie konsyljarzu, czy pan się zgadza z dr. Dadlezem, że czwarta rana na głowie denatki nie mogła być zadana dżaganem?

— Nie. Uważam, że mogła.

Obr.: Dr. Dadlez też nie wyklucza tego, ale chodzi o stopień możliwości?

— Uważam za mniej prawdopodobne, ale trudno jest przypuścić.

— Mało możliwe.

Obr.: Więc pan nie tak stawia sprawę, jak dr. Dadlez, czy pan podtrzymuje swoje poprzednie orzeczenie?

— Oslabiam je.

Przew.: Co pan osłabia, przeczenie?

Prok.: Czy inne narzędzia nie nasuwały się panu?

— Nie, bo nie są charakterystyczne dla ran, znalezionych na głowie denatki.

Prok.: Czy innymi narzędziami można zadawać jednocześnie rany ciężkie i lżejsze?

— Nie.

Prok.: Czy krew zachowuje się na narzędziu zbrodni? Czy istnieje zależność od grubości warstwy krwi?

— Nie chodzi tutaj o ciekłą, czy grubą warstwę krwi, a o **skrzep krwi.**

Prok.: Czy nie zdarzało się panu w doświadczeniach, aby zakrwawiony przedmiot po wydobyciu z wody nie wykazywał krwi?

— Na 300 doświadczeń ani razu nie zdarzało się, żeby na nich było jasnych, rdzawych plam, które pochodzą z krwi.

Prok.: A gdy krew nie skrzepnie na narzędziu, czy plany te pozostają?

— Wtedy może ich nie być.

Prok.: A czy na dżaganie znalazł pan krew?

— Nie.

Prok.: Czy rany zadawane były Luśi, gdy jeszcze żyła?

— Tak, bowiem znaleziono krwawe podbiegnięcia koło ran. Po śmierci rany nie wykazują tych nadbiegnięć.

— Oslabiam swoją opinie.

W tem miejscu biegły formuje swoją ostateczną odpowiedź i powoli dyktuje do protokołu: Nie uważam, aby to było prawie wykluczone...

W dalszym ciągu dr. Piro oświadcza, że cofa swe słowa, iż „mało prawdopodobne jest, prawie wykluczone, aby czwarta rana na głowie denatki zadana była dżaganem”.

Sędzia Z. Wolski pożegnał Bydgoszcz.



Jak już krótko pisaliśmy, **bydgoski sędzia śledczy p. Zygmunt Wolski,** dekretem ministra sprawiedliwości mianowany został

sędzią apelacyjnym śledczym dla spraw wyjątkowego znaczenia w Poznaniu. Wysockie to stanowisko zajmuje w Polsce siedmiu sędziów, przydzielonych do poszczególnych sądów apelacyjnych.

Sędzia Wolski urodził się w dniu 5. X. 1887 w Jarosławiu w Małopolsce. Studia prawnicze odbył we Lwowie w latach 1908 do 1912. W tych latach bierze udział w organizowaniu ruchu niepodległościowego t. zw. Zarzewickiego. Początkowo pracuje w Sądzie Wojskowym w Sandomierzu, w Cetynie (Czarnogóra) a w końcu w prokuraturze wojskowej w Przemyślu. W 1920 r. przechodzi do służby cywilnej, pełniąc ją odtąd w charakterze sędziego śledczego w Opocznie (ziemia radomska), a później od r. 1924 do 1932 w Sandomierzu. W maju 1932 przeniesiony zostaje do Bydgoszczy, gdzie przebywał dziesięć miesięcy.

Pan sędzia Wolski poza ciężką służbą znalazł zawsze jeszcze czas, ażeby poważny brać udział w pracy społecznej oraz zająć się pracą naukową. Ostatnia jego rewelacyjna książka o „Anarchistycznych tendencjach Badaczy Pisma św.” spotkała się z wielkim uznaniem w świecie katolickim.

★

Obowiązki sędziego śledczego w Bydgoszczy przejął p. **sędzia Jerzy Gertich,** który pracował poprzednio w sądach w Lublinie, Poznaniu, a ostatnio w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. (ak).

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstrować będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni, na żądanie publiczności wielki film polski p. t. „Dziś i jutro” i wspaniały religijny obraz p. t. „Cuda w górach Massabielskich”. W czwartek, piątek i sobotę kino zamknie.

BALTYK. Dzisiaj w dalszym ciągu „Pat i Patlach jako bohaterowie” oraz film lotniczy p. t. „Lotnik z Kalifornii”. Na zakończenie wyświetla się „Mascotte”. Początek o g. 5. Dzieci, żołnierze i bezrobotni po 25 gr.

KRYSTAL. Dzisiaj i jutro ostatni raz niezwykle emocjonujące dzieło filmowe p. t. „Czemp” z życia boksera i jego synka, którymi są Wallace Beery i mały Jackie Cooper. Obraz ten wzrusza i porusza swym realnym wykonaniem nietylko młodzież lecz i starszych. Poza tem nadprogram.

MARYSIENKA. Dzisiaj i jutro bogaty program z ładnym pod każdym względem dźwiękowcem p. t. „Pod czarem Neapolu” oraz świetna „Skrzydłata flota” z Ramonem Novarro. Początek o godz. 6,45 i 9.

NOWOŚĆ. Dzisiaj i jutro „W cieniu Krzyża”. Ceny niższe. Radzimy więc skorzystać z ostatnich seansów tego wspaniałego dzieła.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dzisiaj „Jedynaczka Cohna i Kelly”. Niezwykła wesoła komedia filmowa i nadprogram.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 13 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,25: Płyty. 15,35: „Kobieta w bezrobociu” odczyt. 15,50: Płyty. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Odczyt z cyklu „Zagadnienia higieniczne”. 17,00: Koncert. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Odczyt dla maturzystów. 18,20: Muzyka. 19,20: Komunikat rolniczy. 19,30: Kwadrans literacki - recytacje wierszy. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert oratoryjny z filharmonii warszawskiej: chór mieszany Stow. Urzędników Pocztowych, zespół solistek klasyk śpiewu prof. A. Comte-Wilgockiej. W przerwie: impresja p. t. „Misterjum wielkanocne”.

22,40: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.) 17,25: „Dama pikowa” opera Czajkowskiego. Wiedeń. 17,55: „Parsifal” opera Wagnera. Helsingfors. 19,05: Koncert symfoniczny. Kopenhaga. 20,00: „Peer Gynt” dramat Ibsena, muzyka Griega. Paryż. 20,00: „Le Cyclone”, słuchowisko Somerset Maughama. Rzym. 20,45: Koncert symfoniczny.

TRAFNA ODPOWIEDZ.

— A więc słuchajcie: na szosie długości 500 km. jedzie dwóch motocyklistów naprzeciw sobie. Jeden z nich pędzi z szybkością 100 km. na godzinę, drugi z 120 km. na godzinę. Gdzie oni się spotkają?

— W szpitalu, panie psorze!

TO POMOGŁO.

Krupka skarżył się stale przed teściem na żonę.

— Masz rację! — rzekł mu kiedyś teść. Gdyby ci jeszcze raz dała powód do skargi, to ja wydziedziczył!

Odtąd już Krupka nie miał powodu do skargi.

Podziękowanie. Zarząd Kuchni dla Niezamożnej Inteligencji składa serdeczne podziękowanie Sz. Panom Urzędnikom Banku Polskiego za ofiarowane za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” 50 zł na rzecz Kuchni serdeczne Bóg zapłać.

Jutro w wielki czwartek w Teatrze Miejskim odbędzie się o godz. 8 m. 15 wieczorem koncert religijny, na którym usłyszymy potężne arcydzieło muzyki wszechświatowej, **Requiem Mozarta**, pod artystycznym kierownictwem prof. Al. Röslera. Jako soliści wystąpią: znakomita sopranistka Felicia Kryszewiczowa oraz utalentowani artyści z Poznania Janina Jabłońska (alt), Adam Gruszczyński (tenor), Władysław Bak (bas). Chór mieszany i orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatoriumu Muzycznego w Bydgoszczy znane nam już z poprzednich niezwykle udanych występów, przyczynią się bez wątpienia i tym razem do pełnego artystycznego sukcesu koncertu. Czysty dochód przeznaczony został na rzecz Bratniej Pomocy Uczniów M. K. M. Bilety po cenach niższych sprzedaje kasa Teatru Miejskiego i Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdanska 23. Harmonium z f-y B. Sommerfelda.

Kto wygrał na loterii?

W dwudziestym siódmym dniu ciągienia 5 klasy 26 polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

1.000.000 zł nr. 61415+.
20.000 zł nr. 147890.
10.000 zł nr. 45347.
5.000 zł nr. 140988.

Sprawdźcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFKALA** BYDGOSZCZ ul. Jagiellońska 2 Losy 1-ej Klasy 27-mej Loterii są już do nabycia. Główna wygrana w szczęśliwym przypadku 2000000 zł

Po 2.000 zł nr. 9798 53221 61709 62326 62594 65350 74294 89794 95000 98650 102551+ 106192 106276 109929 120101 128750 130413 133847 137479.

Po 1.000 zł nr. 603 4754 16631 17908 21646+ 24173 26027 28798 31907 32084+ 32203 32805 33250 46062 46506 51045 62661 65608 68907 69288 69422 72780 101353 112551 116348 120488 123119 130487 131974 136751+ 145912.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszybszej kolekturze „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Zgon prezesa N. T. A.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż pierwszy prezes Najw. Trybunału Administracyjnego p. Piętaś zmarł. Liczył on zaledwie 52 lata. Zmarł on na grype.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Z powodu zgonu pierwszego prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego dr. Piętaś, czasowe kierownictwo przyjdzie NIA objął zastępczo prezes Włodzimierz Orski.

Napad rabunkowy na węglarki.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Pod Warszawą dokonano napadu rabunkowego na węglarki. Eskortujący policjant wystrzelił kilkakrotnie. Jeden z niedoszłych rabusiów węgla został niebezpiecznie postrzelony i wkrótce zmarł.

Jako wielkanocne dla lekarzy i pracowników szpitali samorządowych.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewn. w specjalnym okólniku wyjaśnia, iż zarządy związków komunalnych mogą przyznawać lekarzom i pracownikom szpitali miejskich i powiatowych dodatkowe remuneratione za wykonywanie pracy specjalnej i za nadliczbowe godziny pracy.

Linja okrętowa Nowy Jork — Leningrad.

Moskwa, 12. 4. (PAT). American Seantic Lines organizuje bezpośrednią komunikację okrętową Nowy Jork — Leningrad. Pierwsza podróż odbędzie się w maju.

— Wielką zabawę wiosenną urządza Klub Sportowy „Promień” w drugie święto Wielkanocy w sali Rzeźni Miejskiej. Doborowa orkiestra. Moc niespodzianek.

Z życia towarzyskiego.

K. S. „Brda”. Jutro o godz. 17 trening piłkarzy pod kier. p. Spojdy na boisku im. Śwityły. Przybycie obowiązkowe.

O. P. N. Sokół V. W czwartek o godz. 20 zebranie nadzwyczajne u drh. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej. Ważne sprawy.

„Dzwon”. Dziś w środę lekcja śpiewu o g. 20 w czwartek lekcja się nie odbędzie. W drugie święto wielkanocne wieczorek towarzyski w dolnej sali Resursy Kupieckiej.

KS. „Astorja” Z. S. 12. bm. o godz. 20 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej zebranie zarządu.

K. K. S. „Sparta”. W czwartek, 13. bm. o godz. 20 schadzka informacyjna w Ognisku K. P. W. Ważne sprawy.

Tow. śpiewu św. „Cecylja”. Zebranie plenarne 12. bm. w lokalu p. Glapy o g. 20, po zebraniu lekcja.

Sokół I. 13. bm. o godz. 20 plenarne zebranie w hotelu „Lening”. Przedewszystkiem konieczne przybycie druhow, którzy brali udział w turnieju koszykówki z Kol. Klubem Sparta celem odebrania żetonów.

Związek Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Zebranie plenarne 13. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Referat p. W. Szpręgi, mgr. praw p. t. „Zasady kontraktu kupna-sprzedazy”. Goście mile widziani.

M. M. Cena wywoławcza zależy od wysokości szacunku, który obecnie musi być przed licytacją dokonany z urzędu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. 4. 1933 roku.

Bydło:

Table with columns for animal types (Woly, Mięsiście, Mięsiście tuczone, Mięsiście tuczone starsze, Miernie odżywione) and prices.

Table with columns for animal types (Krowy, Wytuczony pełnomięsiste, Tuczony mięsiste, Nietuczony, dobrze odżywiony, Miernie odżywione) and prices.

Table with columns for animal types (Cieleta, b) najprzedniej, cieleta tuczne, Tuczony cieleta, Dobrze odżywione, Miernie odżywione) and prices.

Table with columns for animal types (Świnie, a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi, b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi, c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi, d) mięsiste świnie ponad 80 kg., e) maciory i późne kastraty) and prices.



OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszku, niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (216)

Table showing exchange rates for various currencies: Bank Polski płacił dnia 12 kwietnia za: dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie, liry włoskie, floreny holenderskie.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Table with columns for grain types (Cena za 100 kg., Pszenica, Zyto, Jęczmień przemiatowy, Groch Viktorja, Owies pastewny, Otręby pszenne, Otręby żytnie) and prices.

Ogólne usposobienie spokojne. B. K. S. „Polonia”. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 27. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Podziękowanie. Przewielebnemu Ks. Młochowskiemu, Bractwu Żywego Różańca Panień, Chórowi Kościelnemu, S. M. P. „Gwiazda” i „Białych Orią” parafji M. B. N. P. oraz wszystkim krewnym i Znajomym, którzy raczyli nam okazać swe współczucie i za złożone wieńce i kwiaty z powodu zgonu naszej nieodżałowanej córki i siostry 6. p.

Häuslera Kawy i Herbaty. o znanej jakości i dobroci pomimo niższych cen są jednak najlepsze. Bydgoszcz, Mostowa 6 telefon 319. Dostawa w dom.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że kasy nasze będą czynne: w piątek t. j. dnia 14 kwietnia 1933 r. oraz w sobotę t. j. dnia 15 kwietnia 1933 r. od godziny 9.30 do 10.30 wyłącznie dla wykupu weksli Bank Ludowy Sp. z n. odp. w Bydgoszczy, Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc., Kom. Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy, Spółdzielczy Bank Bydgoski Sp. z o. o. w Bydgoszczy

GREY Głańska 35. Telef. 212, 2212. poleca precelki wielkoczwartkowe. Abonujcie „Dziennik Bydgoski”!

Meble wszelkiego rodzaju, specjalność: pokoje sypialne po cenach konkurencyjnych poleca Fabryka Mebli B. Siudowski Bydgoszcz (6670) ul. Jasna 11, tel. 22-74. Najlepsze wina owocowe otrzymać w wytwórni win W. Welasa Wełniany Rynek 11.

Najweselsze święta mimo kryzysu WOLNA MYŚL — WOLNE ŻARTY „WOLNE ŻARTY” zawierają 16 stron — pikantnej literatury. przynoszą 30 ilustracji dla wielbicieli erotycznego malarstwa. sprzedawane są tylko dla dorosłych — i kosztują tylko 40 gr. w sprzedaży po edycyjnej. „WOLNE ŻARTY” omawiają śmiało i bez pruderji aktualny temat z dziedziny erotyki. Kto raz nabeździe „WOLNA MYŚL - WOLNE ŻARTY”, to ten już zostanie stałym czytelnikiem. (6602)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% niżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA Wózki dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, m. 5. (3900) Kapelusze damskie Zjednoczonych Fabryk Kapeluszy Kraków-Wiedeń. Największy wybór! Niskie ceny. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6690) SPRZEDAŻ Gospodarstwo 66 morgowe, buraczanej ziemi zabudowania inwentarza klasa, ca. n. 14.000 zł, 7.000 wpłaty. Bydgoszcz, ul. Dolina 3, Restauracja. (6691) Jadłanki Zygmunta Angusta 26. (3896)

Powózka elegancka dwukółowa na gumach, używana w dobrym stanie, oraz szory sprzedam. Dworcowa 54, miesz. 1. (6711) Modny biały wózek dziecięcy na sprzedaż. Kędzińska, Sienkiewicza 7, m. 6. (3895) Wózek dziecięcy, dobrze utrzymany, koszyk dla niemowląt, 3 różne gablotki tanio sprzedam. Cukiernia Gdańska 72. (3899) Powózka prawie nowa, kluby plusz. kasa „National”, maszyna do szycia i do pisania, lodówka, sypialka tanio sprzedam. „Okazja”, Pomorska 7. (3882) Kolonjalkę sprzedaję tytoniową tanio sprzedam. Adres filja Dziennika. (3902) Rower w dobrym stanie. Sienkiewicza nr. 28 a, Malik. (3889) Citroen limuzyna 4 osobowa, 4 cylindrowa w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Dworcowa 28. (3898)

KUPNA Kupię aparat autogeniczny. Oferty „Aparat” Dzień. Bydg. Inowrocław. (6695) Kupię motocykl 350—500 cm. nowszy model. Oferty z podaniem marki i ceny do Dzień. Bydg. pod „H. W.” (6708) Rower dziecięcy lub mniejszy damski kupię. Of. Dzień. Bydg. pod „Rower”. (6698) POSADY WOLNE Pomocnik (3891) fryzjerski dzielny potrzebny zaraz na stałe. Ha-raszkiewicz, Gdańska 30. Potrzebny (3894) pomocnik fryzjerski i fryzjera. Sniadeckich 21. Fryzjerkę (3897) fryzjera poszukuję. Grunwaldzka 37. (6697) Czeladnik szewski potrzebny. Chwy-towo 3. (6700)

Fryzjer i fryzjerka potrzebni. Gdańska 144. (3878) Kucharka (3887) do wszystkiego z dobrymi poleceniami, lubiąca dzieci potrzebna zaraz. Mostowa 3, m. 4, od 4—6. Służąca do wszystkiego lub gospośia, znająca dobrą kuchnię potrzebna zaraz Jagiellońska 28, m. 6, zgł. od 5—6 godz. (6684) Poszukuje ucznia lub uczennicę celem wyczerpania się techniki dentystycznej. Władanie językiem niemieckim wskazane. Gdańska nr. 39. (3903) Rutynowana kucharkę restauracyjną poszukuję się natychmiast Oferty z podaniem pretensji przy wolnym utrzymaniu skierować do filji Dziennika pod „Rutynowana”. (3901) Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Sokołowska mistrz-fryzjerska Tezew, ul. Mickiewicza 14. (6692)

Służąca z gotowaniem potrzebna. Konarskiego 9, m. 2. (3883) POSADY POSZUKUJĄ Kwartet (6693) lub kwintet najnowszymi instrumentami wolny. Toruń, Jęczmienna 29, m. 2. DZIERŻAWY Poszukuję dzierżawy 40—70 morg niezagrożonego subhastą gospodarstwa wprost od gospodarza. Agencji wykluczeni. Of. do Dz. Bydg. pod „G. 70”. (6672) Przeźnictwo zapęd elektryczny, ruchliwa ulica, wydzierżawie. Toruń, Podgórna 36. (6706) Skład (6703) z mieszkaniem w dobrym położeniu do wynajęcia. Fordon, ul. Bydgoska 74

Wydzierżawie stażnię lub na warsztat. Kossaka 30. (6693) MIESZKANIA WOLNE 3 pokojowe (3877) komfortowe, miesięcznie 70 Sniadeckich 12—2. Pokój z kuchnią. Plac Poznański 5, gospodarz. (6-39) POKOJE WOLNE Pokój dla uczniów, panienek. Chrobrego 10, m. 4. (3872) Pokój słoneczny dobrze umeblowany, dla inteligentnego pana zaraz do oddania. Gdańska 62, m. 11, dom w ogrodzie. (3881) RÓŻNE A. Marciniak Długa 6 poleca po cenach konkurencyjnych artykuły radiowe, elektrotechniczne, żyrandole, lampy własnego fabrykatu. Największy wybór. (6712)

Wielka Sprzedaż Wielkanocna

w firmie

F. A. MATZ

St. Rynek 19 **Bydgoszcz** Śniadeckich 49

Podaję mojej Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, że zaopatrzyłem w bogaty wybór swoje składy białawców i towarów krótkich na nadchodzące święta:

w firany, bieliznę płócienną, jedwabną, pończochy, skarpetki, rękawiczki

oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres galanterji po najniższych ostatnich cenach.

Tylko w moich składach kupując — zaoszczędza się pieniądze.

6671

KUCHNIA KLUBU POLSKIEGO

Gdańska 50

poleca znane z swej dobroci **obiady** tylko na maśle po cenach możliwie najniższych.

Zgłoszenia przyjmuje

EKONOMAT.

6669

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Poszukuje zaraz rutnowanej (6680)

książkowej bilansistki.

Zgłoszenia piśmienne

Kazimierz Kujawski

Kordeckiego 34.

BYDGOSKA FABRYKA MAKARONU I ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

JÓZEF HÄUSLER, Bydgoszcz

poleca oprócz ogólnie znanych **makaronów** swoje znakomite wyroby:

Proszek do pieczenia „**KOMETA**”
Budynie

o nadzwyczajnych zaletach

Leguminy**Galaretki****Proszek na sos****Olejki do ciast****Esencje itp.**

6710)

Ządać w każdym sklepie kolonialno-spożywczym



Szan. Publiczności z wracam uwagę na moją dotychczas jeszcze niebywałą

Wystawę Wielkanocną

Ceny fabryczne.

M. PRZYBYLSKI

5778)

fabryka cukrów i czekolady

Gdańska 12 (obok kina „Kryształ”).

KSIEGA ADRESOWA

m. Bydgoszczy

jest do nabycia po cenie złotych 15,—

u wydawcy **Wł. Webera**

ul. Jagiellońska 26, m. 6, telefon 645

Z powodu małego nakładu wcześniejsze zamawianie wskazane.

(6683)

Nowość! w dziale fabrykacji wód mineralnych Nowość!

Spowodowani wielkim popytem na wyśmienitą naszą bezbarwną lemoniadę

„Specjał z Murzynkiem”

wypuściliśmy na rynek nową lemoniadę pod nazwą

„Lemoniada Pomarańczowa”

Życząc naszym PT. Klientom „**Wesołego Ateletuja**” polecamy na Święta Wielkanocne nasze znane ze swej jakości piwa:

„Zdrój Wielkopolski”

„Matus”

„Porter Wielkopolski”

„Kozlak”

BROWAR BYDGOSKI Sp. z o.o.

Bydgoszcz, ulica Ustronie 7. Telefon 1608.

(6659)

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW

toki, pierścienie, sworznie

RESORY SAMOCHODOWE

poleca po cenach konkurencyjnych z 1/2 roczną gwarancją

AUTOARMA

Zduny 6, tel. 1824.

(4899)

ROB. BÖHME, ogrodnictwo

T. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16, tel. 42.

Pewne i korzystne źródło nabycia drzew owocowych i wszelkiego innego rodzaju roślin do flancowania.

(6668)

Cenniki na łaskawie życzenie.

POLECENIA

Belki

kantówkę i szalówkę w różnych grubościach i długościach, zdrowy materiał oddaje tanio z dostawą na budowę Tartak Marjański, Edmund Machnikowski, ulica Toruńska 93 — 99, tel. 792. (6206)

Siatki

druciane poleca Fabryka Siatek Drucianych Stefan Ostrowski, Mazowiecka 26.

Obuwie

męskie, damskie, dziecięce poleca najtaniej Maciejewski, Dworcowa 35.

3 fotografie

legitymacyjne i zł. wykonuje „Wiol”, Marszałka Focha 16. (6651)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Modulacje

warzywo, kwiaty itp. z wypróbowanych nasion firmy Stanisław Kalka, Bydgoszcz, Śniadeckich 35. Dobre źródło dla odsprzedawców. (6663)

Topolowe

(6550) dębowe, jesionowe, olszowe, bukowe, brzoźowe i inne dytki, deski i blochy suche i tanio oddaje Suligowski, Chodkiewicza 22.

Wózki

(6677) dziecięce najnowsze fasony najtaniej. Długa 5.

Saletra

wapniowa nadeszła. J. P. Szule, skład żelaza, Koronowo. (3838)

Wózki

dziecięce, najnowsze modele. Fabryka wózków dziecięcych, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne. (3815)

SPRZEDAŻE

2 domy

przy rynku, mniejsze obiekty, sprzedam lub zamienię. Oferty do Dziennika Bydg. „D. 2.” (6365)

Place

budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozietulskiego 21. (5190)

Cukiernia

dobrze zaprowadzona z urządzeniem w mieście powiatowym korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Z. W.” do administr. (6280)

Sprzedam

motocykl Harley Davidson, 1000 cm., z przyczepką w dobrym stanie. Oferty pod „1800” do Dziennika. (6666)

Wóz

handlowy i rolwóz tanio na sprzedaż. Kujawska 5.

Pianino

krzyżowe tanio sprzedam. Gdańska 36, podwórko prawo, part. lewo. (3868)

Samochód

osobowy otwarty Chevrolet 1928 do użytku stan dobry poleca Studziński, Kościelna. (6121)

Prasy

do torfu na zapęd lokomobila bardzo tanio z maszyn konkrusowej Fabryka Maszyn A. Horstmann, Starogard. (6629)

Rower

wóz rzeźniarki na resorach i lekki roboczy. Szubińska 65. (6679)

Fotel

nowy wygodny, leżanka i drabina wysoka na sprzedaż. Śniadeckich 43. Hennig. (6673)

„Ford”

limuzyna. Chrobrego 20, m. 4. (3874)

Kuchnia

(6655) kredens, stół i krzesła, stół dębowy, 2 duże łóżka i szafa bardzo tanio na sprzedaż. Krysiak, Dąbrowskiego 8, (szkoła).

Wózek

dziecięcy krzesłkowy nowy sprzedam. Kordeckiego 4 — 3. (6662)

Wózek

(6661) dziecięcy mało używany sprzedam bardzo tanio. Dworcowa 100, m. 10.

Rower

tanio sprzedam. Toruńska 13 Bączyk. (6685)

POSADY WOLNE

Fryzjera

z małą gotówką do spółki w uzdrowisku koło Gdyni potrzeba. Zagórze, Szczygieł, fryzjer. (6628)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz. Podgórna 17. (6656)

Szofer

z mniejszą kaucją potrzebny. Oferty Dzień. Bydg. pod „Samochód”. (6665)

Potrzebna

kucharka, znajomość kuchni warszawskiej. Kuchnia Kresowa, Cieszkowskiego 9. (3876)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska

(6610) lat 16, poszukuje zajęcia do dziecka w lepszym domu, najchętniej na majątku. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Sierota 16”.

Bufetowa

(6627) samodzielna z dobrymi poleceniami szuka posady. Dz. Bydg. Gdynia.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

3 pokojowe wolne. Bocianowo 20, gospodarz. (3861)

Pokojowe

mieszkanie wynajmie gospodarz. Wiadomość ul. Chwytowo 6—14. (6625)

4—5 pokojowe

śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)

Mieszkanie

komfortowe, kiosk, skład wynajme. Długa 5. (6678)

4 mieszkania

po pokoju z kuchnią do wynajęcia. Flisacka 3. 6674

POKOJE WOLNE

Pokój

dobrze umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 62, m. 3.

Ładnie

umeblowany pokój dla inteligentnej osoby ewtl. z użytkowaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (6034)

Duży

ładnie umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, l. lewo. (6196)

Elegancki

słoneczny pokój. Stycznia 22—5. (3875)

Pokój

umeblow. osobne wejście. Świętojańska 19, m. 5. (3890)

RÓŻNE

Serdeczne

podziękowanie Grafologowi, Król. Jadwigi 13, za tak trafne rozwiązanie mojej sprawy. Lewandowski. (3873)

Kregarz

Rabczewski z Bydgoszczy Niedźwiedzia 7 nie praktykuje w Inowrocławiu, ani zastępcy swego tamże nie posiada. (6675)

„Ciekawy”

list filja. 3888

Przyjmę

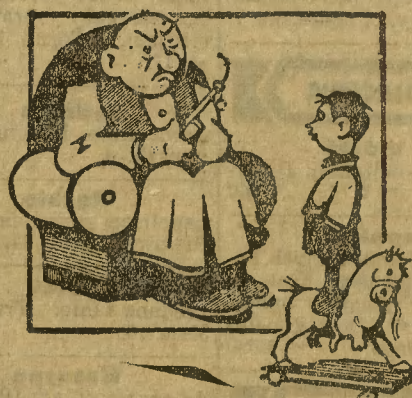
dziecko. Of. Dzień. Bydg. pod „20 zł”. (6687)

MATRYMONIALNE

Panna

z dobrej rodziny, bardzo przystojna Wielkopolanka urzędniczka państwowa lat 39, wyjdzie zamaż za wyższego urzędnika lub kapitalistę, posag 25 000 zł gotówki. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wiosna”. (6673)

DZIELNY.



— Widzi dziadzia, podarowałeś mi na imię niezniszczalną zabawkę, a jednak ją zepsułem!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistał w Gdyni.